

Andrzej Edward Godek

(Kraków)

LISTY KS. DR. HIERONIMA FEICHTA CM DO PROF. ADOLFA CHYBIŃSKIEGO Z FRYBURGA 1927–1928

1. Wprowadzenie

Początki polskiej muzykologii nierozzerwalnie związane są z prof. Adolfem Chybińskim (1880–1952), który w latach 1904–1908 odbył studia muzykologiczne u prof. Adolfa Sandberga na Uniwersytecie Ludwika i Maksymiliana w Monachium zakończone obroną pracy doktorskiej¹. Po uzyskaniu habilitacji w 1912 r. na Uniwersytecie Lwowskim już w 1913 r. utworzył drugi w Polsce Zakład Muzykologii², zaś w 1921 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Wśród jego lwowskich uczniów znaleźli się najwybitniejsi muzykolodzy okresu międzywojennego oraz powojennego: Bronisława Wójcik-Keuprulian, ks. Hieronim Feicht CM, Zofia Lissa, Józef Michał Chomiński oraz Maria Szczepańska³. Po zakończeniu II wojny światowej Chybiński wyjechał w ramach ekspatriacji ze Lwowa do Poznania, gdzie został kierownikiem Katedry Muzykologii na Uniwersytecie Poznańskim⁴.

Prof. Chybiński postrzegał ks. prof. Hieronima Feichta CM (1894–1967) jako jednego ze swoich najlepszych uczniów⁵, powszechnie uznawanego dziś

¹ A. Chybiński, *W czasach Straussa i Tetmajera. Wspomnienia*, oprac. A. Szweykowska, Z. Szweykowski, Kraków 1959, s. 66.

² M. Piekarski, *Przerwany kontrapunkt. Adolf Chybiński i początki polskiej muzykologii we Lwowie 1912–1944*, Warszawa 2017, s. 132–133.

³ Tamże, s. 223.

⁴ W. Kałamarz, *Muzyka u Misjonarzy*, Kraków 2009, s. 454–455.

⁵ M. Piekarski, *Przerwany kontrapunkt...*, s. 337.

również za jednego z najwybitniejszych polskich muzykologów. Podobnie jak w przypadku prof. Chybińskiego w dorobku naukowym ks. Feichta szczególne miejsce zajmują prace poświęcone polskiej muzyce dawnej. Zanim osiągnął sławę, w 1909 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, a w roku 1917 przyjął święcenia kapłańskie w Krakowie⁶. W latach 1919–1926 przebywał we Lwowie, pełniąc funkcję prefekta Małego Seminarium Archidiecezji Lwowskiej ob. łac. Jednocześnie w środowisku lwowskim rozpoczął systematyczne studia specjalistyczne w dziedzinie muzykologii. Początkowo pobierał naukę kompozycji i gry na organach u Mieczysława Sołtysa w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego⁷, w 1921 r. rozpoczął natomiast systematyczne studia na Uniwersytecie Lwowskim, zakończone w roku akademickim 1924/1925 obroną pracy doktorskiej poświęconej religijnej twórczości muzycznej Bartłomieja Pękiela⁸. Niebawem zatrudniony został jako asystent na Uniwersytecie Lwowskim⁹, już jednak w 1926 r. decyzją przełożonych skierowano go do pracy w Wilnie, gdzie pełnił funkcję dyrektora Niższego Seminarium Duchownego Księża Misjonarzy¹⁰. W kolejnym roku za sprawą prof. Chybińskiego otrzymał stypendium, w ramach którego wyjechał do Fryburga szwajcarskiego¹¹, gdzie na Uniwersytecie Katolickim kształcił się w zakresie monodii u prof. Petera Wagnera (1865–1931), znakomitego znawcy tej problematyki, a także współautora edycji watykańskiej chorału gregoriańskiego. Studia ks. Feichta we Fryburgu były tym bardziej istotne, że po powrocie do kraju jako pierwszy polski muzykolog zaczął prowadzić szeroko zakrojone badania nad lokalną twórczością monodyczną, wykorzystując warsztat naukowy wypracowany za granicą¹². W latach 1928–1930 ks. Feicht pracował w Krakowie jako dyrektor Prywatnego Gimnazjum Księża Misjonarzy oraz wykładowca w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego, skąd następnie przeniesiony został do Warszawy w charakterze profesora Państwowego Konserwatorium Muzycznego (do 1932 r.). Po dwuletnim pobycie w Bydgoszczy, gdzie pełnił funkcję przełożonego domu zgromadzenia oraz dyrektora tamtejszego prywatnego gimnazjum, w 1935 r. powrócił do Krakowa. Do 1939 r. wykładał ponownie w Konserwatorium, a także uczył muzyki, historii Kościoła i patrologii w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy¹³. Cały okres II wojny światowej spędził w Zako-

⁶ W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 454–455.

⁷ Tamże.

⁸ DALO, fond 26, opis 15, sprawa 728, Księga rygorozalna Wydziału Filozoficznego, s. 466, rps.

⁹ M. Piekarski, *Przerwany kontrapunkt...*, s. 257–258; A. Redzik, *Muzykologia*, w: *Academia militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2015, s. 658–659.

¹⁰ W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 455.

¹¹ Zob. list 1 niniejszej edycji.

¹² A.E. Godek, *Śpiewy pseudochorałowe w XVIII-wiecznych rękopiśmiennych gradualach Zgromadzenia XX. Misjonarzy*, NP 127(2017), s. 150–152.

¹³ W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 456.

panem-Olczy, komponując i pomagając w duszpasterstwie. W 1946 r. uzyskał habilitację na Uniwersytecie Poznańskim na podstawie pracy poświęconej ronom Fryderyka Chopina. W kolejnych latach przebywał we Wrocławiu, gdzie zorganizował i do 1952 r. kierował Katedrą Muzykologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Ponadto we Wrocławiu erygował w 1948 r. Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, której został pierwszym rektorem 1948–1952. W 1952 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie wykładał historię muzyki polskiej na Uniwersytecie Warszawskim; w 1954 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1961 profesorem zwyczajnym. W 1958 r. objął obowiązki kierownika Katedry Historii Muzyki Polskiej w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego¹⁴. Jednocześnie w roku 1956 powołał do życia Katedrę Muzykologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, kierując nią do roku 1967; tam też zorganizował Instytut Muzykologii Kościelnej¹⁵. Zmarł 31 marca 1967 r. w Warszawie.

Mało dotychczas znany w biografii naukowej ks. Feichta epizod szwajcarskich studiów znalazł ciekawe odbicie w listach adresowanych do prof. Chybińskiego. Wynika z nich, iż w czasie rocznego stypendium we Fryburgu mieszkał w konwiktzie dominikańskim Albertinum. W rzeczywistości na zajęcia dydaktyczne uczęszczał w ciągu jednego semestru, a resztę czasu poświęcił na liczne podróże, m.in. do Włoch oraz wielu klasztorów na terenie Niemiec i Szwajcarii. Wrażenia z miejsc pobytu relacjonował listownie m.in. prof. Adolfowi Chybińskiemu, zwracając uwagę na kulturę muzyczną odwiedzanych ośrodków. Wątkiem w tej korespondencji bezspornie dominującym jest solesmeńska reforma chorału. Prezentowana przez ks. Feichta obszerna krytyka zastosowania na gruncie monodii łacińskiej prozodii właściwej językowi francuskiemu oraz wypracowanej przez benedyktynów teorii rytmicznej, wbrew deklaracjom z 1928 r., nigdy nie została przezeń opublikowana w formie osobnego artykułu¹⁶.

Drugim z głównych wątków poruszanych w prezentowanej korespondencji jest stosunek ks. Feichta do prof. Zdzisława Jachimeckiego (1882–1953), założyciela krakowskiej muzykologii na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁷. Niezgodność charakterów, rozbieżność poglądów na metodologię kształtującej się w Polsce nowej dyscypliny naukowej, a wreszcie prozaiczna niechęć między prof. Chybińskim a prof. Jachimeckim stała się jednym z czynników dominujących w środowisku¹⁸. W trwającym sporze ks. Feicht zawsze obierał stronę swojego mistrza. Z pozostałej zachowanej korespondencji, nieobjętej niniejszym

¹⁴ Tamże, s. 457–459; D. Idaszak, *Feicht Hieronim*, w: EK, t. 5, Lublin 1989, kol. 94.

¹⁵ W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 457–459; D. Idaszak, *Feicht Hieronim...*, kol. 94.

¹⁶ Zob. list 7 niniejszej edycji.

¹⁷ T. Przybylski, *Rozwój studiów muzykologicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Muzykologia krakowska 1911–1986*, red. E. Dziębowska, Kraków 1986, s. 23–24; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 237–238.

¹⁸ M. Piekarski, *Przerwany kontrapunkt...*, s. 178–188.

opracowaniem, wiadomo ponadto, że negatywną opinię miał również o uczniach Jachimeckiego¹⁹.

Sam okres pobytu ks. Feichta w Szwajcarii pozostawał dotychczas znany wyłącznie jako fakt historyczny, brak jednak było jakichkolwiek bliższych informacji na ten temat²⁰. Dane dotyczące szczegółowego przebiegu jego studiów nie zachowały się wszakże wśród archiwaliów Uniwersytetu Fryburskiego²¹, okres ten nie został również opisany w opublikowanych drukiem wspomnieniach ks. Feichta²². Prezentowana korespondencja stanowi zatem najcenniejsze źródło poświadczające jego krytyczne spojrzenie na prof. Wagnera i szwajcarską muzykologię, dostarcza wielu cennych informacji o prowadzonych tam zajęciach, a wreszcie o działalności samego uniwersytetu. Wiele uwagi ks. Feicht poświęcił również relacji z Polonią tam działającą, m.in. Mateuszem Glińskim, założycielem i dyrygentem chóru „Motet et Madrigal”.

Niniejsza edycja obejmuje 20 listów ks. Feichta do prof. Adolfa Chybińskiego z okresu od 28 czerwca 1927 r. do 20 czerwca 1928 r. Oprócz nich z tego samego czasu pochodzi również 8 listów wysłanych przez ks. Feichta do jego konfratry ks. Wendelina Świerczka CM (1888–1974)²³. Niestety, w obu przypadkach zachowały się wyłącznie listy napisane przez ks. Feichta. Niekiedy długa przerwa między poszczególnymi dokumentami i brak kontynuacji pewnych wątków nasuwają wniosek, iż prezentowany materiał jest niekompletny²⁴.

Wszystkie listy zawarte w niniejszej edycji przechowywane są w Oddziale Zbiorów Specjalnych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Niektóre z nich sporządzono na czystym papierze zeszytowym, większość napisana została jednakże na kartach pocztowych. Wszystkie zachowane są w bardzo dobrym stanie. Za podstawę transkrypcji przyjęto normy współczesnej pisowni polskiej, skróty

¹⁹ Tamże, s. 182–183.

²⁰ W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 455; BMK, sygn. Pr.Nauk. 1163, M.K. Musielak, *Życie oraz działalność duszpasterska i naukowa ks. Hieronima Feichta w latach 1894–1946*, Kraków 2012, s. 61–64, mps (praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. dr. Wacława Umińskiego CM w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie).

²¹ Informacje takie nie zachowały się ani w zbiorach Archiwum Uniwersyteckiego, ani Katedry Muzykologii Uniwersytetu Fryburskiego.

²² H. Feicht, *Wspomnienia*, red. W. Kałamarz, Kraków 2008, *passim*.

²³ Listy od ks. Feichta do ks. Świerczka z Fryburga podejmują większość wątków występujących również w korespondencji z Adolfem Chybińskim. Oprócz nich poruszone zostały również kwestie związane z przygotowywaną przez ks. Świerczka rekonstrukcją „Bogurodzicy” oraz nową edycją *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego. AMK, b. sygn.,teczka: Ks. Wendelin Świerczek, Listy I, Listy ks. Hieronima Feichta to ks. Wendelina Świerczka.

²⁴ Szczególnie duża przerwa w zachowanej korespondencji następuje pomiędzy styczniem a kwietniem 1928 r. (listy 9 i 10 niniejszej edycji). Analogiczna przerwa dotyczy niezamieszczonych tu listów do ks. Świerczka (po liście z 21 I 1928 r. kolejny pochodzi dopiero z 5 V 1928 r.).

zaś rozwinięto w nawiasach kwadratowych. W przypisach zastosowano podwójne oznaczenia: cyframi arabskimi podane zostały informacje merytoryczne, literami zaś oznaczono objaśnienia formalne.

2. Publikacja źródeł

Dokument 1

Oryg.: BJ OZS, teka F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Wilno, Subocz²⁵ 18, dnia 28 VI 927

Wielce^a Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za inicjatywę i poparcie, i wiadomości o sprawie stypendium. Piszę tak późno, choć jest to zupełnie zrozumiałe w związku ze stanowiskiem dyrektora pod koniec roku szkolnego. Likwidacja tych zajęć opóźni nawet na kilka dni wyjazd na wakacje, ale za to dłuższe już, bo do października. Jakikolwiek bowiem obrót weźmie sprawa stypendium, to wyjazd za granicę jest już zapewniony, skoro się raz ten krok zrobiło. Oczywiście lepiej będzie, gdy będą dwa źródła dochodów, to jest i stypendium, i pomoc Zgromadzenia, bo ułatwi to wycieczki i w stronę Rzymu, i Beuron²⁶ i gdziekolwiek jeszcze wypadnie zaglądnąć. Sprawa stypendium stała się momentem decydującym o wyjeździe (z Krakowa otrzymałem telegraficzną wiadomość: „dobrze, podać się”), sam bowiem wahałem, się czy raczej najpierw nie wypocząć, a potem dopiero wyjechać, a tak wahania zostały z mej strony przecięte, a zgoda Krakowa – zwłaszcza gdyby przyznano stypendium – wiążąca Kraków. Wyobrażam sobie, że istotnie nieswojskie wrażenie musiało w pewnych sferach wywołać tak walne zwycięstwo muzykologii na wydziale, skoro bowiem było 7 podań, to co najmniej tyleż powinno było być protestów. Ja, jak już zaznaczyłem, wypełniając kwestionariusz tak od ręki, nie było bowiem czasu na przemyślenie, wybór miejsca najodpowiedniejszego itd. Zresztą nie zawadzi popracować przez rok wyłącznie nad chorałem w tak uroczym otoczeniu, które będzie stale przypominało Tatry (o ile tylko ogrom Alp – których oczywiście nie omieszkam zwiedzić – nie przytłoczy wrażeń tatrzańskich).

^a Tekst napisany czarnym atramentem na 2 stronach czystego papieru zeszytowego.

²⁵ Subocz (lit. Subočiaus) – nazwa jednej z głównych ulic Wilna, przy której mieścił się kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego oraz dom Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

²⁶ Beuron – miasto w Niemczech w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia mieszczące opactwo benedyktyńskie, w którym funkcjonowała szkoła chorału gregoriańskiego. Za sprawą zakonników z Beuron ogłoszono drukiem szereg podręczników chorału oraz prac naukowych. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, Poznań 1959, s. 58–59.

Kończę, bo jeszcze pracy moc. Serdecznie pozdrawiam, łącząc wyrazy głębokiego szacunku,

X. H[ieronim] Feicht

Dokument 2

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Wielce^b Szanowny Panie Profesorze,

Serdeczne pozdrowienia z Wiednia. Pogoda nie bardzo dziś w Wiedniu dopisała, więc mniej przyjemne zapuszczać się w dalszą część miasta na zwiedzanie. Podróż jak dotąd wcale nieuciążliwa mimo kilku rewizji, wszędzie bardzo grzecznie załatwionych.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Wiedeń 17 X [1]927

X. H[ieronim] Feicht

Dokument 3

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg²⁷, dnia 20 października 1927.

Wielce^c Szanowny Panie Profesorze!

Bawię już trzeci dzień we Fryburgu, ale nie pisałem natychmiast dlatego, iż chciałem się podzielić wrażeniami ze spotkania się z p[anem] prof. Wagnerem²⁸, tymczasem gdy dziś był u niego z wizytą, dowiedziałem się, że od kilku dni wyjechał do Berlina, wróci dopiero w poniedziałek rano, a wieczorem (jak to zresztą ogłosił względnie odwołał termin pierwotny) rozpocznie wykłady. Wykłady te nie są na ogół tak bardzo europejskie. Jest właściwie jeden wykład

^b Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej.

^c Tekst napisany czarnym atramentem na 2 stronach czystego papieru zeszytowego.

²⁷ Fryburg – miasto w kantonie Fryburg w Szwajcarii.

²⁸ Wagner Peter Joseph (1865–1931), studiował muzykologię na Uniwersytecie w Strassburgu u Gustava Jacobsthala, w 1890 r. doktorat tamże na podstawie dysertacji „Palestrina als weltlicher Komponist”, od 1893 r. docent na Uniwersytecie Katolickim we Fryburgu w Szwajcarii, od 1902 r. profesor muzykologii tamże, członek Królewskiej Akademii Muzycznej w Sztokholmie oraz Deutsche Akademie in Monachium, członek papieskiej komisji Vaticana odpowiedzialnej za przygotowanie i edycję pierwszych w dziejach Kościoła oficjalnych ksiąg z repertuarem chorałowym, w 1927 r. został pierwszym prezydentem nowo powstałego Internationale Gesellschaft für Musikwissenschaft, w 1901 r. założył przy uniwersytecie fryburskim Gregorianische Akademie prowadzącą badania nad chorałem oraz będącą jednocześnie praktyczną szkołą śpiewu gregoriańskiego. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 526–527; K. Schlager, *Wagner Peter Josef*, w: MGG, t. 17, red. C. Bettels, S. Bruns, C. Flamm, Kassel 2007, s. 379.

dwugodzinny: „Die Musik des Mittelalters”²⁹, poza nim „Cours pratique de chant grégorien”³⁰ (2 g[odziny]) no i „Harmonielehre und Elemente des Kontrapunktes!”³¹ (3 g[odziny]). Jedyną zdaje się dla mnie ważniejszą rzeczą może być seminarium. O ile zdołałem zasięgnąć wiadomości, zajmuje się prof. Wagner jednak bardzo piszącymi lub chcącymi napisać pracę, pracując sam z nimi nawet po kilka godzin. Poza muzykologią wpiszę sobie jedynie język francuski (to się jeszcze przyda dla konwersacji) i włoski, którym nie władam. Na inne rzeczy szkoda by było czasu, zwłaszcza, że poza teologią wszystkie inne fakultety tak nadzwyczajnie silne nie są obsadzone. We Fryburgu można się wszędzie dobrze porozumieć po niemiecku i tym też językiem się posługuję (zwłaszcza w mieście), bo gdy jestem zmuszony posługiwać się j. francuskim, orientują się od razu po akcencie, że mają do czynienia z *étrangerem*³², którego warto wyzyskać. Natomiast gdy mówię po niemiecku, uważają mnie za Austriaka, ale w Austrii (w pociągu) powiedziała mi jakaś wcale inteligentna, wykształcona we Włoszech panienka „Sofort Sie den Mund geöffnet haben, wusste ich, dass die kein Deutscher sind, obwohl sie gut deutsch sprechen”³³. Co to znaczy jednak pewien wrodzony, rodzimy akcent w każdym języku! Wszędzie mógłbym uchodzić za Niemca z wyjątkiem Niemczech. Kiedym się przedstawił i zwrócił uwagę na niemieckie nazwisko, odpowiedziała mi wręcz: „Es schadet nicht, sie Sind kein Deutscher”³⁴, choć na pytanie: „Was bin ich denn?”³⁵ nie umiała odgadnąć. We Fryburgu mieszkam w konwicie Albertinum³⁶, bo stosunkowo najtaniej (1150 f[ranków] s[zwajcarskich] rocznie). Skrępowania zbytniego dla księży nie ma, chodzi tylko o to, by mszę św. odprawić do godziny 7-mej i być w domu na czas posiłku, poza tym można być poza domem, jest zaś już za to wygoda, że nie potrzeba daleko chodzić stołować się. Uniwersytet przylega do konwiktu, co stanowi drugą ważną dogodność.

Tyle na razie o sobie i najbliższym otoczeniu. Serdecznie pozdrawiam łącząc wyrazy głębokiego poważania.

X. H[ieronim] Feicht

P.S. Adres Albertinum, Fribourg (Suisse).

²⁹ Niem.: Muzyka średniowiecza.

³⁰ Franc.: Kurs praktyczny chorału gregoriańskiego.

³¹ Niem.: Nauka harmonii oraz elementy kontrapunktu.

³² Franc.: obcokrajowcem.

³³ Niem.: Jak tylko otworzył Pan usta, wiedziałam, że nie jest Pan Niemcem, mimo, że mówi Pan dobrze po niemiecku.

³⁴ Niem.: Nie szkodzi, nie jest Pan Niemcem.

³⁵ Niem.: Kim więc jestem?

³⁶ Albertinum – dominikański konwikt przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Fryburgu założony w 1890 r. M.H. Vicaire, *Le convict théologique – L'Albertinum w: Histoire de l'Université de Fribourg Suisse 1889–1989*, t. 2, red. R. Ruffieux, Fribourg 1991, s. 485–489.

Dokument 4

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg, dnia 31 października 1927

Albertinum

Wielce^d Szanowny Panie Profesorze!

Przeczekałem troszkę z relacją z pierwszego spotkania się z prof. Wagnem, bo zaraz na pierwszym seminarium zorientowałem się, że będzie wiele do napisania i to – niestety – w duchu, jakim jest ostatni list Pana Profesora. Oczywiście prof. Wagner jest zadowolony z mego przybycia i chęci pracy u niego, a dlaczego, to przekona się Pan Profesor z treści listu, czy ja jednak również będę zadowolony, to jest dla mnie na razie zagadka. Spotkaliśmy się dopiero na seminarium, gdyż jak poprzednio pisałem – nie zastałem prof. W[agnera], więc zostawiłem mu bilet. Toteż wszedłszy do sali od razu zwrócił się do mnie z pyt[aniem]: „Sind Sie Herr Feicht”³⁷, co zresztą nietrudno było odgadnąć, bo na seminarium stały się trzy osoby: jeden młodzieniec rodem z Kolonii (stud[ent] teol[ogii]) mający za sobą dwa lata muzykologii w Berlinie, a u Wagnera studiujący od ubiegłego semestru; pisze tu pracę o *neumae liquescentes*³⁸, temat suchy, ale bez wątplenia będzie stanowił dobry przyczynek do teorii neumatycznej. Chłopak solidny, znać już na nim szkołę europejską (berlińską), jakkolwiek oczywiście zasób jego wiadomości jeszcze nie nadzwyczaj wielki, ale w każdym razie zupełnie normalny jak na ucznia trzeciego roku i gruntowny. Ten po wymianie kilku zdań zaraz się do mnie przywiązał i nuż mnie nie zachęcać do pisania w j. niemieckim lub francuskim, bo inaczej nic o mnie, jak w ogóle o nas, nie będzie wiedziała Europa, jeżeli ograniczymy się do prac w naszym języku. Drugi zgłosił się na seminarium franciszkanin, ten chce Choralorgelbegleitung studieren³⁹ (!), ale zupełnie nie zna Harmonielehre⁴⁰ (!!). „Na da werden die zuerst Harmonielehre, und nachher Choralorgelbegleitun studieren”⁴¹, odpowiedział mu prof. W[agner], bo i cóż mu miał powiedzieć. Trzeci jestem ja. Rozmowa potoczyła się około reformy cystersów w 12/13 w. Podchwyciłem na-

^d Tekst napisany czarnym atramentem na 4 stronach czystego papieru zeszytowego.

³⁷ Niem.: Czy pan nazywa się Feicht?

³⁸ Neumy likwescenne – rodzaj neum charakteryzujących się zastosowaniem mniejszego znaku graficznego w notacji muzycznej. A. Klarmann, *Gregorian chant. A textbook for seminaries, novitiates and secondary schools*, Toledo 1945, s. 16; T. Miazga, *Notacja gregoriańska w świetle polskich rękopisów liturgicznych*, Graz 1984, s. 9.

³⁹ Niem.: studiować akompaniament organowy do chorału.

⁴⁰ Niem.: nauki harmonii.

⁴¹ Niem.: Najpierw będzie Pan więc studiował naukę o harmonii, a później akompaniament organowy w chorale.

tychmiast, że dokonał jej Guido Cherlieu⁴² (świeżo bowiem przeczytałem po raz drugi „Neumeukunde”⁴³ Wagnera), po czym prof. W[agner] wskazał na antyfonarz z Maigrauge⁴⁴ znajdujący się we Fryburgu („Neumeukunde” str. 467), który czeka jeszcze na opracowanie. Wywnioskowałem, że może zechce mi to dać, choć do niczego się na razie nie zobowiązał, bo zapowiedział, że kilka seminariów poświęci swoim uwagom o neumach wraz z ćwiczeniami na przykładach, po czym dopiero pomyśli o pracy. Wykład o muzyce średniowiecznej to wykład o chorale (przynajmniej wyłącznie o monodii, bo na oświadczenie moje, że analizowałem szereg motetów i części mszalnych z początków wielogłosowości, oświadczył mi, że teraz nic o tym nie usłyszę, bo z wykładów będę miał właśnie uzupełnienie do tej partii, którą już znam, tzn. wyłącznie słuchać będę wykładów o monodii. Na razie nic w nich nadzwyczajnego poza silnym akcentowaniem niezależności chorału od muzyki greckiej, a zwrot chorału w stronę wschodu azjatyckiego. Ćwiczenia praktyczne w chorale są dla mnie interesujące jedynie z tej strony, z której Wagner stoi w sprzeczności z Benedyktynami. Pewne racje ma, mianowicie tzw. znaki rytmiczne i frazowanie benedyktyńskie jest do pewnego stopnia oparte na fałszywej akcentuacji^e języka łacińskiego. Ważną rzeczą będzie poznać, czy jednak Benedyktyni solesmeńscy istotnie źle akcentują łacinę jak ogół Francuzów, czy też mają inne podstawy (czysto muzyczne – Wagner ich nie uznaje) do stawiania znaków rytmicznych stojących w niezgodzie z akcentem wyrazów. Te ćwiczenia praktyczne stoją tu jednak na niskim poziomie, zależne są od praktycznego zastosowania ich na najbliższym nabożeństwie uniwersyteckim (za zmarłych członków uniwers[ytetu], na inaugurację roku szk[olnego] itp.), przy czym na tych lekcjach ćwiczy się również msze polifoniczne bardzo konserwatywnego kierunku (dwugłosowa msza requiem⁴⁵ V[inzenza] Gollera⁴⁶ z Wiednia); całość wygląda tak, jak moja praca z lwowskimi klerykami, w lepszym jeno trochę stylu. Kiedy po lekcji chorału chciałem wyjść z harmonii, zatrzymał mnie prof. Wagner. „Przecież Pan będzie uczył harmonii, a to mi niepotrzebne”, oświadczyłem mu. [Odparł:] „Na uniwersytecie nie można uczyć jak w konserwatorium, niech ksiądz zostanie, ksiądz

^e Zgodnie z oryginałem.

⁴² Guido z Cherlieu, mnich cysterski oraz opat opactwa w Cherlieu w latach 1132–1157. S. Fuller, *Guido of Cherlieu*, w: NGD, t. 10, London 2001, s. 526.

⁴³ P. Wagner, *Neumenkunde Paläographie des Liturgischen Gesanges*, Leipzig 1912.

⁴⁴ Maigrauge – klasztor cysterek znajdujący się we Fryburgu w Szwajcarii, ufundowany w 1255 r. J.W. Melchinger, *Historisches Geographisch-Statistisches Lexikon von der Schweiz*, t. 1, Ulm 1796, s. 30.

⁴⁵ Łac.: Msza żałobna.

⁴⁶ Goller Vincenz (1873–1953), studia muzyczne odbył u ks. Franza Haberla w Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyzbonie, od 1903 r. kierownik chóru w Deggenlof, od 1910 r. kierownik wydziału muzyki kościelnej w Klosterneuburg w Wiedniu, w 1913 r. założył *Schola Austriaca*. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 178–179.

z pewnością coś skorzysta”. Zostałem na pierwszym wykładzie: mówił per longum et latum⁴⁷ co oznacza wyraz harmonia w Grecji, w średniowieczu itd. i na tym skończył pierwszy wykład. Po wykładzie powiedziałem mu wprost, iż spodziewałem się, że załatwimy się krócej z tym wstępem [i] przejdzie od razu do Zarlina⁴⁸, Rameau⁴⁹ itd. Troszkę się zdziwił (nie było w formie i sposobie mowy nic niegrzecznego, tylko zdziwienie jego było widoczne z tego powodu, że te rzeczy znam) i nie miał mi na to nic innego do powiedzenia jak: „Ja, das werden Sie morgen hören”⁵⁰. No a „morgen”⁵¹ po wykładzie powiada mi: „Ja, das haben Sie schon alles gewusst”⁵². Naprawdę jak tak dalej pójdzie to przyjdzie między nami do scysji, bo na prymitywy harmonii chodzić nie będę, przy tym, gdyby to chociaż była jakaś szybka powtórka harmonii, to w ostateczności mniejsza o kilkanaście straconych godzin, ale co on będzie mógł zrobić w ciągu roku przez trzy godziny tygodniowo, jeżeli zechce rozwlekać (na trzeciej lekcji mówił i ilustrował na fortepianie alikwoty) materiał. Ani harmonii nie skończymy (czyste niepodobieństwo) a więc tych, którzy też potrzebują, nie nauczy, no a mnie oczywiście zemdli. Czemu mu tak jednak bardzo zależy, by nikt z lekcji nie uciekał? Oto po prostu dlatego, że uniwersytet fryburski (jak zdaje się w ogóle szwajcarskie, których jest na tak małym terytorium coś 8) cierpi na brak słuchaczy. Wagner miałby w seminarium dwóch, gdyby mnie nie było, a z tego jeden zupełnie nieprzygotowany, na wykładach i na lekcji harmonii jest do 10 osób, trochę zaś więcej uczęszcza kleryków i świeckich na śpiew i to może nie tyle ze względu na chorał, ile na ten iście prowincjonalny chórek. Znany pewnie Panu Profesorowi Ks. Max⁵³, książę saski, goni po Fryburgu (dosłownie) za studentami i sprowadza ich na swoje wykłady i podobnie inni profesorowie (może

⁴⁷ Łac.: wzdłuż i wszerz, tu: bardzo szczegółowo.

⁴⁸ Zarlino Gioseffo OFM (1517?–1590), święcenia kapłańskie prawdopodobnie w 1540 r., włoski teoretyk muzyki i kompozytor, autor szeregu traktatów poświęconych muzyce, naukę pobierał u Adriana Willaerta w Wenecji, gdzie spędził znaczną część swojego życia jako muzyk oraz kanonik kościoła S. Severo, a od 1584 r. jako kanonik katedry w Chioggii. R. Wieczorek, *Zarlino Gioseffo*, w: EMPWM, t. 12, red. E. Dziębowska, Kraków 2012, s. 329–332.

⁴⁹ Rameau Jean Philippe (1683–1764), francuski kompozytor i teoretyk muzyki epoki baroku, poprzez swoją działalność przyczynił się do wykształcenia podstaw harmonii funkcyjnej. T. Christensen, *Rameau Jean-Philippe*, w: NGD, t. 20, s. 778–806.

⁵⁰ Niem.: Tak, usłyszysz Pan to jutro.

⁵¹ Niem.: jutro.

⁵² Niem.: Tak, to wszystko Pan już wiedział.

⁵³ Wettyn Maksymilian Wilhelm (1870–1951), książę Saksonii, syn króla Saksonii Jerzego I oraz Marii Anny Portugalskiej, w 1893 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Eichstätt, święcenia kapłańskie w 1896 r., w 1898 r. ukończył studia teologiczne na Uniwersytecie w Würzburgu, w 1899 r. doktorat z teologii tamże, od 1900 r. profesor prawa kanonicznego i liturgiki na Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii, w czasie I wojny światowej pełnił funkcję kapelana wojskowego. I. Baumer, *Max Prinz von Sachsen* w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 16, red. H. Jaeger, Berlin 1990, s. 513–515.

poza teologią) mają mierną liczbę słuchaczy, więc tak bardzo im o nich chodzi, że przemocą zatrzymują ich na swych wykładach, bez względu na to, czy to uczniom potrzebne, czy nie. Cały uniwersytet fryburski liczy niewiele ponad 600 słuchaczy, a ma 69 profesorów, nie licząc lektorów.

Tyle na razie o uniwersytecie, a o konserwatyźmie prof. Wagnera mogę dodać chyba ten szczegół, że z podręczników harmonii zalecał muzykom kościelnym Piela⁵⁴, praktycznego kompozytora starej regensburskiej szkoły⁵⁵! Poza tym niewysokim tokiem nauki (wyjawszy seminarium) jest prof. Wagner bardzo miłym i sympatycznym człowiekiem. Twierdzą tu również, że z chwilą jak da pracę, ogromnie się studentem zajmuje, pracując sam z nim po kilka godzin. Na to jednak na razie jeszcze czekam. Ostatecznie to czekanie w tej chwili nic mi nie szkodzi, bo pogoda we Fryburgu prześliczna do tego stopnia, że na przechadzkach muszę zdejmować jesienny płaszcz, bo jest za gorąco (w pokoju natomiast od północnej strony jest już bardzo zimno, ale wreszcie zaczęli dziś palić).

W ciągu tych niespełna dwóch tygodni poznałem już niemal Fryburg ze wszystkich stron. Dwie części miasta leżą na różnicy wysokości wynoszącej 51 m. Kiedy się idzie przez Route des Alpes⁵⁶, to początkowo można doznać zawrotu głowy (jak w górach nad przepaścią), patrząc na niżej położoną część miasta. Most zawieszony nad wąwozem chwieje się pod nogami sprawiając – przynajmniej na mnie – więcej nieprzyjemne wrażenie niż jazda aeroplanem, bo tu za stąpaniem nogą chwieje się, a przynajmniej kołysze grunt pod nogami. Kręte i bardzo prostopadłe uliczki, lub wprost schody prowadzą z góry na dół czy odwrotnie. Z wyższej strony miasta widać dobrze pasmo Alp, a w dzień pogodny (o czyste powietrze jednak trudniej w jesieni) można dostrzec leżący już we Włoszech Mont Blanc. Ze względu jednak na pewne oddalenie nie robią tu Alpy większego wra-

⁵⁴ Piel Peter (1835–1904), kompozytor i teoretyk muzyki, od 1868 r. nauczyciel muzyki w seminarium nauczycielskim w Boppard, od 1887 r. królewski dyrektor muzyki, wydał podręcznik do nauki harmonii, który zyskał wielką popularność: *Harmonie-Lehre unter besonderer Berücksichtigung der Anforderungen für das kirchliche Orgelspiel* (Düsseldorf [b.d.]). G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 372.

⁵⁵ Szkoła Muzyki Kościelnej w Ratyzbonie założona została w 1874 r. przez ks. Franza Xavera Haberla. Wśród jej licznych absolwentów znajdują się m.in. najwybitniejsi przedstawiciele polskiego cecyliantyzmu, m.in. ks. Józef Surzyński, Stefan Surzyński, ks. Eugeniusz Gruberski, ks. Wacław Gieburowski czy Feliks Nowowiejski. Określenie tej szkoły mianem „starej” podyktowane jest poglądami głoszonymi przez czołowych przedstawicieli ratyzbońskich o estetyce muzyki kościelnej. Ruch jej odnowy wiązali oni bowiem z chorałem medycejskim, który porzucony został na rzecz nowo przygotowanej edycji watykańskiej chorału. Ponadto wydane w 1903 r. przez Piusa X motu proprio „Inter pastoralis officii sollicitudines” dopuściło do użytku liturgicznego nowy repertuar wielogłosowy. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 402; H. Feicht, *Dzieje reformy muzyki kościelnej w Polsce (krótki zarys)*, MK 1928, nr 11–12, s. 196–197.

⁵⁶ Franc.: drogę przez Alpy.

żenia niż Tatry z Olczy⁵⁷. Poza Fryburgiem byłem w Bernie⁵⁸: miasto jak każde inne europejskie, niczym szczególnym się nie odznaczające. Daleko ciekawsze są dla mnie wycieczki do wiosek. Byłem dotąd w Givisiez⁵⁹ (5 km od Fryb[urga]), a dziś w okolicy Payerne⁶⁰ (koleją) w Dompierre⁶¹.

Zachodzę w dni powszednie na chóry kościelne i badam książki liturgiczne, w niedziele słucham chorału (szczególnie interesują mnie właśnie wsie). Wszystko sobie notuję, tak iż nazbieram wiele bardzo interesującego materiału, który mi się ogromnie przyda do artykułów z dzisiejszej praktyki muzyki kościelnej. Chcę trochę inaczej oświetlić tę sprawę niż ci, którzy tylko jadą do Rzymu, Wenecji, Mediolanu, Solesmes i potem chcą koniecznie z Tarnowa zrobić św. Piotra czy Jana Laterańskiego! Chcąc wychwalać zagranicę, a ganić wszystko u siebie, trzeba poznać całą zagranicę, a nie tylko to, co zagranica ma na eksport i co szeroko reklamuje, wstydliwie ukrywając to, czego pokazać nie chce.

Serdecznie pozdrawiam łącząc wyrazy głębokiego poważania
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 5

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Albertinum Fribourg, 3 XII [1]927

Wielce^f Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję za obydwie obszerne listy, proszę o zwłokę, by móc dać obszerniejszą odpowiedź na poruszone w ostatnim liście sprawy. Na razie mogę tyle tylko donieść, że dotąd 70 sekwencji śpiewanych w Szwecji, gdzie do 10-ciu pochodzi ze źródeł polskich, wydał w drugim tomie swej dysertacji Carl Allan Moberg⁶²

^f Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W rogu przybito stempel z datą 3 XII 1927 r.

⁵⁷ Olcza – część Zakopanego, od 1926 r. znajdował się tam dom Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Ks. Feicht przyjeżdżał często do tego ośrodka w latach 20. i 30. XX w., spędził tu również cały okres II wojny światowej. *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 1, red. S. Rospond, Kraków 2001, s. 282; W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 453–459.

⁵⁸ Berno – miasto w kantonie Berno w Szwajcarii.

⁵⁹ Givisiez – wspólnota administracyjna w kantonie Fryburg w Szwajcarii.

⁶⁰ Payerne – miasto w kantonie Vaud w Szwajcarii.

⁶¹ Dompierre – wspólnota administracyjna w kantonie Vaud w Szwajcarii.

⁶² Moberg Carl-Allan (1896–1978), 1917–1924 studia muzykologiczne u Tobiasza Norlinda, 1924–1927 studia specjalistyczne z kontrapunktu w Wiedniu oraz muzykologii u Petera Wagnera we Fryburgu, w 1927 r. obronił pracę doktorską poświęconą szwedzkim sekwencjom, od 1928 r. wykładowca na Uniwersytecie w Uppsali, 1947–1961 profesor tamże, jeden z twórców szwedzkiej muzykologii, autor szeregu prac poświęconych muzyce religijnej, od 1943 r. członek Stowarzyszenia Muzykologów Szwedzkich, od 1945 r. prezydent tegoż, od 1943 r. członek Królewskiej

(„Veröffentlichungen der Greg[orianischen] Akad[emie] zu Freiburg i[n] d[er] Schweiz”). Tylko ten mały kłopot, że dysertacja ta kosztuje 25 fr[anków] s[zwajcarskich] (19 m[are]k niemieckich).

Serdecznie pozdrawiam, łącząc wyrazy szczerego szacunku i poważania
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 6

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg, Albertinum, 14 grudnia 1927

Wielce^g Szanowny Panie Profesorze!

Dziś po dłuższej rozmowie z prof. Wagnerem o zagadnieniach z dziedziny chorału polskiego mogę donieść kilka szczegółów wspólnie nas interesujących. By w toku listu nie zapomnieć o sekwencjach i sprawach poruszonych z końcem listopada donoszę na wstępie, iż nie ma dotąd istotnie obszerniejszego zbioru sekwencji ponad drugi tom pracy Moberga. Wagner posiada jedynie szereg zdjęć fotograficznych dotąd nieopracowanych. Co się tyczy altu z sekwencji Seb[astiana] z Felsztyna⁶³, jest Wagner zdania, że zbyt to jest zaokrąglona melodia, by mogła pochodzić z chorału, pochodzi zdaniem jego raczej z inwencji Felsztyńskiego, choć posiada wszystkie cechy najczystszy chorału. Można by wpatrywać się wprawdzie podobieństwa dosyć uderzającego (dwa pierwsze odcinki – bez kadencji) z drugą prostszą formą hymnu „Audi benigne conditor”⁶⁴, nie objętego dziś wydawnictwem watykańskim jako hymn obowiązujący, ale zachodzi zasadnicza różnica: tonacja; hymn jest bowiem w II tonie. Przyznam jednak, że mnie to nie przekonuje, tj. ani wykluczenie możliwości chorału w frazie Felsztyńskiego, ani też nie powoływałbym się na hymn „Audi benigne”. Trzeba by szukać – ale gdzie? Najprawdopodobniej tylko w naszych księgach choralnych.

Drugiej melodii wobec braku śpiewników nie mogę rozwiązać. Poza sekwencjami istnieje tylko obszerniejszy tom tropów i dopiero co wydana przez

Szwedzkiej Akademii Nauk, 1960–1963 prezydent tejże. I. Bengtsson, *Moberg Carl-Allan*, w: NGD, t. 16, s. 773–774.

^g Tekst napisany czarnym atramentem na 4 stronach czystego papieru formatu in folio, na górze stron 3 i 4 znajduje się paginacja naniesiona przez autora listu.

⁶³ Sebastian z Felsztyna (przed 1490? – po 1543), polski kompozytor i teoretyk muzyki, autor prac o charakterze dydaktycznym, w latach 1507–1509 pobierał naukę na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej, gdzie w 1509 r. uzyskał stopień bakałarza, przed 1536–1552? proboszcz par. Sanok. P. Poźniak, *Sebastian z Felsztyna*, w: EMPWM, t. 9, Kraków 2007, s. 208–209.

⁶⁴ Łac.: usłysz, o łaskawy Stwórco; hymn na nieszpory w okresie Wielkiego Postu.

Benedyktynów z Maria La[a]ch⁶⁵ druga część z pieśni św. Hildegardy⁶⁶, których wszystkie facsimile opublikował Gmelch⁶⁷ w swej pracy o św. Hildegardzie], a co opracował Bronarski⁶⁸. Wydanie Benedyktynów we współczesnej notacji jest niestety niekrytyczne. Swoją, dla praktyki choralnej skonstruowaną teorię o dwu- i trójczęściowości rytmu choralnego przenoszą w dziedzinę badań naukowych do tego stopnia, że w omawianym np. wydawnictwie flexę resupinę subbipunctis, a więc jedną grupę neumiczną rozwiązują . Z tego rozwiązania jest każdy przekonany, iż w rękopisie znajduje się flexa resupina + flexa (clivis) lub jej forma likwescyjna⁶⁹ cephalicus. Tymczasem w oryginale jest flexa res[upina] subbipunctis (zaraz na samym początku omawianego  ictwa). Rozwiązali ją zaś tak tylko dlatego, by otrzymać dwa akcenty  + . Przy czym zachodzi szalona różnica między edycją benedyktyńską a tym, co mówi źródło. Mogłaby jedynie rywalizować Epiphania⁷⁰ (Trzech Króli), a B[oże] Nar[odzenie] nie wchodzi w ogóle w rachubę. Podobnymi zagadnieniami stylistycznymi zajmuję się w dalszym ciągu.

O ile chodzi o poglądy Wagnera na dzisiejszą praktykę choralną, to są one dla nas w Polsce ważne. Jest on zdania, że lud nasz może sobie spokojnie śpiewać mimo motu proprio⁷¹ nieszpory polskie, gdyż nieszpory poza kapitułami, kolegiatami i zakonami nie są, przynajmniej nie muszą być nabożeństwem liturgicznym. A już na przebój każe mi walczyć z powołaniem się na siebie o zachowanie polskich chorałów w lamentacjach, pasjach wszelkich procesjach itp.,

⁶⁵ Maria Laach – opactwo benedyktyńskie znajdujące się na terenie kraju związkowego Nadrenia-Palatynat w Niemczech, założone w XI w.

⁶⁶ Hildegarda z Bingen (1098–1179), opatka klasztoru ss. Benedyktynów w Rupertsbergu, autorka kompozycji muzycznych, m.in. hymnów, antyfon, a także alegorycznego moralitetu „Ordo Virtutum”. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 204.

⁶⁷ Gmelch Joseph (1881–1945), duchowny rzymskokatolicki, studia muzykologiczne u Petera Wagnera na Uniwersytecie Fryburskim, w 1911 r. doktorat tamże, w kolejnych latach pracował jako wikariusz par. Eichstätt w Bawarii, autor wielu prac z historii i teorii muzyki. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 176.

⁶⁸ Bronarski Ludwik (1890–1975), studia muzykologiczne na Uniwersytecie Wiedeńskim, od 1914 r. przebywał we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie kontynuował naukę u Petera Wagnera, w 1919 r. doktorat tamże na podstawie pracy poświęconej Hildegardzie z Bingen, w 1926 r. licencjat z prawa na Uniwersytecie Fryburskim, od 1948 r. członek korespondent PAU, autor publikacji poświęconych twórczości Fryderyka Chopina oraz wydawca jego kompozycji muzycznych. Z. Chechlińska, *Bronarski Ludwik*, w: EMPWM, t. 1, Kraków 1979, s. 426–427.

⁶⁹ Formą obecnie przyjętą w polskiej literaturze jest „likwescentna”. T. Miazga, *Notacja gregoriańska...*, s. 9.

⁷⁰ Tu: Uroczystość Objawienia Pańskiego przypadająca 6 stycznia.

⁷¹ Motu proprio – zarządzenie papieża wydane przezeń z własnej inicjatywy. Ks. Feicht wskazuje tu na motu proprio wydane w 1903 r. przez Piusa X dotyczące muzyki kościelnej „Inter pastoralis officii sollicitudines”. Dokument ten w 1904 r. został ogłoszony jako obowiązujący kodeks muzyki kościelnej. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 313, 378–379.

tj. we wszystkim, co nie jest *proprium*⁷² i *ord[inarium] missae*⁷³. Te nasze chorały pochodzące z czasów dobrej jeszcze tradycji choralnej (co najmniej pocz[ątku] 15 w[ieku]) mają większą powagę od wszelkich przeciwnych im interpretacji nawet poszczególnych biskupów (Mańkowski⁷⁴). [Wagner tłumaczy:] „Walczyć o ich zachowanie tak długo jak długo wam ich wprost z Rzymu nie zakażą, a nie zakażą na pewno, jeżeli sami nie będziecie do Rzymu wysyłali nierozumnych pytań (bp Mańkowski już się wyrwał w swej interpretacji Motu proprio z tym, że trzeba się zwrócić do Rzymu o nieszpory polskie, jeżeli więc swoje poglądy poprze, a uzyska na pewno poparcie wszystkich b[isku]pów Królestwa – to jedna nasza tradycja po drugiej wnet zostanie pogrzebana, bo już doszło do tego, że na podstawie nowego rytuału Polacy śląc pod zaborem pruskim mają więcej języka polskiego w liturgii, który ksiądz-Niemiec musi szanować, od nas wszystkich mieszkających w Polsce).

Poza tym nie mam na razie nic ważniejszego do pisania, chyba kilka uwag drobniejszych. Tak więc np. praktyczny kurs chorału jest dwujęzyczny, tj. niemiecki i francuski (znowu koncesja z powodu braku słuchaczy!), tzn. tak się rozpoczął, bo kiedy się profesor przekonał, że wszyscy Niemcy czy *étrangerzy*⁷⁵ znają język francuski w dostatecznym stopniu, Francuzi zaś poza swoim językiem nic więcej, porzucił na wykładach francuskich.

Dalej, interesującym jest kurs praktyczny wbrew własnym przekonaniom naukowym, oczywiście metoda solesmeńska czy zlagodzona solesm[eńska] przez benedyktynów beurońskich (w której ja zostałem wychowany) jest odrzucona *à limine*⁷⁶, ale daleko stąd jeszcze do własnej metody (odnośnie do rytmiki), której zresztą nie miałby kto pielęgnować, więc kultywuje się – rozumną zresztą – metodę poprawnego akcentowania prozy łacińskiej, co zresztą w krajach germańskich jest przyjęte; co zbliża się do Benedyktynów niemieckich (z wyjątkiem] z Maria La[a]ch – fanatycznych solesmeńczyków).

⁷² *Proprium missae* – śpiewy zmienne Mszy świętej, tj. Introit, Graduale, Alleluja, Tractus, Offertorium oraz Communio. Tamże, s. 392.

⁷³ *Ordinarium missae* – części stałe Mszy świętej, tj. Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei. Tamże, s. 341.

⁷⁴ Mańkowski Piotr (1866–1933), święcenia kapłańskie w 1899 r. w Żytomierzu, 1899–1902 wikariusz par. katedralnej tamże, 1902–1911 proboszcz par. katedralnej w Kamieńcu Podolskim, 1911–1914 urzędnik Konsystorza Biskupiego w Żytomierzu, od 1918 r. biskup diec. Kamieniec Podolski, w 1920 r. zbiegł do Polski, w 1926 r. zrezygnował z urzędu biskupa diecezjalnego i został mianowany arcybiskupem tytularnym Aenus. J. Wołczański, *Listy biskupa Piotra Mańkowskiego do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1912–1922*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. Wołczański, Kraków – Kamieniec Podolski 2001, s. 401–402.

⁷⁵ Franc.: obcokrajowcy.

⁷⁶ Łac.: z miejsca, od razu.

Dalej, śmieszną stroną pobytu tu we Fryburgu jest np. rozmowa prowadzona w j. niemieckim między Polakiem a Litwinem. Więc przez tyle stuleci uczyli nas Niemcy rozumu, tak długo we wspólnym sojuszu, wspólnymi siłami biliśmy Niemców, by dziś jakby na urągowisko Litwin przemówił do Polaka po niemiecku. A tu jest taki okaz (ksiądz litewski), który udaje i oświadcza cudzoziemcom pytającym go, czy zna j. polski, iż nie zna tego „narzecza”, choć do polskiego swego nazwiska doczepił sobie tylko „s” (Padolskis⁷⁷).

Wreszcie niepokoi mnie tu p[an] Gliński⁷⁸. Raz zwrócił się o napisanie monografii o Palestrinie⁷⁹, odpisałem mu, że to zrobię 15 października. Nie zadowolił się tym, przysłał mi drugą propozycję już w formie znanego kontraktu o napisanie monografii o oratorium⁸⁰. Na razie dałem odpowiedź wymijającą tz[n]. napisałem mu, że każę sobie obliczyć koszty ilustracji, bo jeżeli [za] 20 ilustr[acji] robionych w Niemczech wymienię ze 200 m[are]k, to propozycja taka wcale mi się nie uśmiecha, chcę zarobić na czysto 750 zł, zwłaszcza, że to samo dostanę, jeżeli np. dam to „Przeglądowi”⁸¹ jako artykuły. Jeżeli więc p[an] Gliński czy Gebethner⁸² pokryje wszystko, to ostatecznie mogę

⁷⁷ Padolskis Vincent (1904–1960), Litwin, święcenia kapłańskie w 1927 r., 1932–1938 wykładowca w Seminarium Duchownym w Wyłkowyszkach, 1938–1940 wykładowca teologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Kownie, od 1940 r. biskup pomocniczy diec. wyłkowyskiej. *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les pays Baltes 1939–1945*, Vatican 1967, s. 271.

⁷⁸ Gliński Mateusz (1892–1976), 1909–1913 pobierał naukę gry na skrzypcach oraz teorii muzyki w Instytucie Muzycznym w Warszawie, następnie studia kontynuował w Lipsku, od 1918 r. przebywał w Warszawie, gdzie zaangażowany był jako dyrygent i krytyk muzyczny, w 1924 r. założył miesięcznik „Muzyka”, którego redaktorem naczelnym pozostawał do 1938 r., w 1940 r. wyjechał do Rzymu, gdzie był konsultantem muzycznym Radia Watykańskiego oraz redagował czasopisma muzyczne, w 1949 r. założył w Rzymie Międzynarodowy Instytut Fryderyka Chopina, w 1956 r. wyjechał do USA, a rok później do Kanady. Z. Helman, *Gliński Mateusz*, w: EMPWM, t. 1, s. 329–330.

⁷⁹ Palestrina Giovanni Pierluigi da (1525?–1594), kompozytor włoski epoki renesansu, reformator muzyki kościelnej współpracujący przy przygotowaniu edycji medycejskiej chorału, kapelmistrz Capella Giulia oraz Capella Sistina. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 355–357.

⁸⁰ Ks. Feicht przygotował wspomnianą tu pracę poświęconą oratorium, brak jest jednak informacji, aby ukazała się drukiem. Tekst zachowany jest w formie rękopisu. AMK, rps b. sygn., teczka: Hieronim Feicht LVI, Oratorium, rps.

⁸¹ „Przegląd Muzyczny” – miesięcznik o tematyce muzycznej wydawany w Poznaniu w latach 1927–1931, redagowany przez Kazimierza Tadeusza Barwickiego.

⁸² Właściwie: Gebethner i Wolff – firma zajmująca się wydawaniem druków muzycznych założona w 1857 r. przez Gustawa Gebethnera oraz Roberta Wolffa jako „G. Gebethner i Spółka”, a od 1860 r. działająca pod nazwą „Gebethner i Wolff”. Wśród pozycji przezeń opublikowanych najważniejsze miejsce zajmują liczne kompozycje Stanisława Moniuszki oraz Fryderyka Chopina, a także szereg antologii i bogaty repertuar adresowany do wykonawcy-amatora, likwidacja firmy nastąpiła w 1960 r. K. Mazur, *Gebethner Gustaw Adolf*, w: EMPWM, t. 7, Kraków 2002, s. 253–254.

„streścić” Scheringa⁸³ (n[ota] b[ene]⁸⁴ on podobno zostanie następcą Aberta⁸⁵), tylko miałbym nieco kłopotów z „najnowszymi”, bo tu w bibliotece nic, od takich się odżegnają!

Wreszcie dowiedziałem się przed trzema dniami, że jakiś organista z Brochowa⁸⁶ jest ze mnie bardzo niezadowolony. Trudno mi z nim polemizować, ale skreśliłem naprędce artykuł p.t. „Zagadnienia z dziedziny praktyki chóralnej” (prześlę za dwa, trzy dni do Lwowa), którego treść jest mniej więcej taka, iż „razem z Ojcem Johnnerem⁸⁷ wybiorę się do Kanossy⁸⁸ solesmeńskiej, to przecież Ojcowie widząc w przestępcach własnego konfratra łatwiej przebaczą”.

Serdecznie pozdrawiam, łącząc wyrazy głębokiego poważania i swoje uszanowanie składam J[aśnie] Wielm[oznej] Pani Profesorowej⁸⁹ oraz pozdrowienia p[anu] Mieczysławowi [Sołtysowi]⁹⁰.

X. H[ieronim] Feicht

⁸³ Schering Arnold (1877–1941), 1898–1902 studia muzyczne w Berlinie oraz Lipsku, w 1902 r. doktorat poświęcony koncertom ks. Antoniego Vivaldiego, w 1907 r. habilitacja na temat oratorium, od 1915 r. profesor w Lipsku, od 1920 r. profesor na Uniwersytecie w Halle. H. Krones, *Schering Arnold*, w: MGG, t. 14, s. 1310–1311.

⁸⁴ Łac.: nawiasem mówiąc.

⁸⁵ Abert Hermann (1871–1927), doktorat na Uniwersytecie w Berlinie w 1895 r., habilitacja w 1902 r. na Uniwersytecie w Halle, w 1920 r. po śmierci Hugo Riemanna objął kierownictwo Zakładu Muzykologii na Uniwersytecie w Lipsku, a w 1923 r. również w Berlinie. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 2.

⁸⁶ Brochów – wieś, pow. Sochaczów, woj. Warszawa.

⁸⁷ Johnner Dominicus (1874–1954), w 1894 r. złożył śluby benedyktyńskie w opactwie w Beuron, święcenia kapłańskie w 1898 r. w Cucujães w Portugalii, studia teologiczne ukończył tamże oraz muzykologię u reformatora muzyki kościelnej o. Ambrosiusa Kienle OSB, przez 20 lat pełnił funkcję przeora opactwa w Beuron, od 1932 r. profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Kolonii, kompozytor oraz autor prac teoretycznych z zakresu muzykologii. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 226.

⁸⁸ Aluzja do sporu o inwestyturę pomiędzy papieżem Grzegorzem VII a cesarzem niemieckim Henrykiem IV. Po nałożeniu na cesarza ekskomuniki w 1076 r., ten udał się w 1077 r. do Włoch, gdzie w Kanossie dla okazania skruchy klęczał boso w worku pokutnym.

⁸⁹ Chybińska Maria z d. Gawelkiewicz (1876–1958), studiowała malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w 1904 r. zawarła związek małżeński z Adolfem Chybińskim. Wbrew informacjom podawanym dotychczas w literaturze naukowej (M. Piekarski, *Przerwany kontrapunkt...*, s. 125) ślub odbył się 6 X 1904 r. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty (przy klasztorze ss. Prezentek) w Krakowie, udzielany był zaś przez o. Zygmunta Janickiego OFM, ówczesnego gwardiana klasztoru św. Kazimierza w Krakowie. APFK, b. sygn., Liber Copulatorum 1898–1905, s. 211–212, rps; APFK, sygn. Ma-168, Protokół pytań zadawanych zabierającym się do stanu małżeńskiego nr 63, rps.

⁹⁰ Sołtys Mieczysław (1863–1929), kształcił się muzycznie u Karola Mikulego w Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, w 1887 r. wyjechał na studia muzyczne do Paryża, gdzie pobierał lekcje u Camille’a Saint-Saënsa, w 1891 r. powrócił do Lwowa i objął stanowisko profesora we lwowskim konserwatorium, w latach 1899–1929 dyrektor tegoż. M. Piekarski, *Muzyka we Lwowie...*, s. 179–181.

P.S. Proszę również łaskawie pozdrowić ode mnie P. Marysię⁹¹, bo dawno już nie pisałem, a po takiej epistole jak dzisiejsza trudno się zaraz zdobyć na drugą. I jeszcze byłbym zupełnie zapomniiał, że prof. Wagner prosił mnie o przesłanie pozdrowienia, przy czym nie może się dobrze zorientować, ale jest przekonany, że Pana Profesora osobiście miał sposobność poznać.

Dokument 7

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fribourg, Albertinum, 22 XII [1]1927

Wielce^h Szanowny Panie Profesorze!

Przesyłam życzenia najmilszych Świąt. Zajmuję się obecnie krytyką teorii rytmicznej benedyktynów. Trochę niemiła sprawa, bo nie chciałbym się zbyt daleko zaangażować przeciw Solesmes, ale muszę przyznać, że nie piszę tego tylko z polecenia prof. Wagnera, ale również z tego powodu, że mi ich rytmika nie odpowiada, no i uzasadnienia historycznego nie ma, a praktycznie wykazuje wiele nonsensów dla uratowania całości postawionej teorii.

Serdecznie pozdrawiam
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 8

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg, 29 XII [19]1927

Wielcⁱ Szanowny Panie Profesorze!

Z życzeniami jak najlepszego, a z okazji wydania Monumentów może historycznego roku łączę serdeczne dzięki za przesłane obie broszury.

^h Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W rogu przybity stempel z datą 21 [!] XII 1927 r.

ⁱ Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W rogu przybity stempel z datą 29 XII 1927 r.

⁹¹ Szczepańska Maria (1902–1962), początkowo kształciła się w klasie fortepianu Mieczysława Sołtysa w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, w latach 1922–1926 studia muzykologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, w 1926 r. doktorat tamże na podstawie pracy poświęconej twórczości muzycznej Mikołaja z Radomia, w latach 1926–1940 starszy asystent w katedrze muzykologii tamże, od 1946 r. starszy asystent w katedrze muzykologii na Uniwersytecie Poznańskim, od 1949 r. adiunkt tamże, od 1956 r. docent tamże, w latach 1957–1962 kierownik tejże katedry. K. Morawska, *Szczepańska Maria*, w: EMPWM, t. 10, Kraków 2007, s. 234.

Serdecznie pozdrawiam łącząc wyrazy głębokiego poważania oraz noworoczne życzenia dla J[aaśnie] Wielm[ożnej] Pani Profesorowej i p[ana] Mieczysława [Sołtysa].

X. H[ieronim] Feicht

Dokument 9

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg 21 stycznia 1928

Wielce^j Szanowny Panie Profesorze!

Spieszę z kilkoma słowami, gdyż już dosyć dawno nie pisałem. Studia toczą się dobrym torem. Prof. Wagner już przez kilka seminariów przed świętami zaprzestał dyktować (zbędne zresztą w takiej formie) uwagi o nutacji neumatycznej, gdyż już te seminaria zająłem sam swymi analizami poszczególnych form choralnych; po świętach czytałem rozprawkę o systemie rytmicznym solesmeńskim (przez trzy seminaria), przy czym przy tej sposobności dowiedzieliśmy się wiele ciekawych rzeczy o powstaniu dzisiejszego wydania watykańskiego, które o mało co byłoby nie doszło do skutku wskutek skrajnego stanowiska Dom A. Mocquereau'a⁹², którego to stanowiska nawet Dom Pothier⁹³ nie podzielał, a więc rzeczy, o których dziś jeszcze pisze się bardzo ostrożnie. Rzecz jasna, że umówiłem się z mym kolegą-Niemcem (który już oddał dysertację), iż jeszcze więcej wyciągniemy wiadomości od prof. Wagnera, który dosyć jest zresztą ostrożny, więc w ogóle nie byłby nic na ten temat powiedział w większym, liczniejszym seminarium. Trzeba to jednak wydobyć, gdyż członkowie byłej komisji papieskiej to już dziś ludzie podeszli wiekiem, a niektórzy już zresztą pomarli, po śmierci reszty będą mogły pewne czynniki znowu głowę podnieść, skoro te nawet nosiły się z zamiarem wydania edycji skierowanej przeciw Piusowi X.

^j Tekst napisany czarnym atramentem na dwóch czystych stronach formatu in folio.

⁹² Mocquereau André OSB (1849–1930), w 1877 r. złożył śluby w klasztorze benedyktyńskim w Solesmes, święcenia kapłańskie w 1879 r. tamże, 1902–1908 przeor tamże, przez 13 lat pełnił funkcję asystenta o. Josepha Pothiera OSB, w 1889 r. zastąpił go jako chórmistrz klasztoru w Solesmes, w 1887 r. rozpoczął wydawanie edycji źródłowej rękopisów zawierających chorał gregoriański „Paléographie Musicale”, w 1904 r. został mianowany członkiem komisji odpowiedzialnej za przygotowanie edycji watykańskiej ksiąg chorałowych. E. Cardine, D. Hiley, *Mocquereau André*, w: NGD, t. 16, s. 774–775.

⁹³ Pothier Joseph OSB (1835–1923), w 1860 r. wstąpił do Zakonu oo. Benedyktynów w Solesmes, święcenia kapłańskie przyjął w 1858 r., w 1866 r. polecono mu opracowanie nowych ksiąg liturgicznych, które wydane zostały w 1880 r. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 386.

Obecnie zajmuję się trudną sprawą przekładu rękopisów chejronomicznych⁹⁴ na nutację dzisiejszą, co wobec dzisiejszego stanu nauki jest już jednak do pewnego stopnia możliwe, aczkolwiek nie wolne jeszcze od całego szeregu wątpliwości. Będę musiał koniecznie zdobyć w jakiś sposób, wyczerpaną niestety, „*Paléographie musicale*”⁹⁵; może mi się to uda nabyć jeszcze w Solesmes.

Ciekawe rzeczy donoszą mi z Krakowa. Prof. Jachimecki niby urażony na mnie, że nie starałem się dotąd nawiązać z nim stosunków, nie złożyłem mu wizyty, choć byłem podobno w Krakowie itd. Pewne czynniki misjonarskie nalegają na mnie, bym z nim stosunki nawiązał⁹⁶. Tym jednak odpisałem: skądże to nagle teraz takie zajęcie się moją osobą ze strony prof. J[achimeckiego]? Przecież była sposobność dowiedzieć się czegoś o mnie, kiedy broszurę o Dęboleckim⁹⁷ posłałem do recenzji do „*Głosu Narodu*”⁹⁸, do „*Muzyki i Śpiewu*”⁹⁹ i bodaj czy nie do „*Czasu*”¹⁰⁰ (nie przypominam dziś sobie); była również sposobność, gdy prof. J[achimecki] wysłuchał mszy Pękiela¹⁰¹ i wyraźnie wówczas oświadczył, iż napisze recenzję, tymczasem zupełnie o mnie głucho było dotąd w Krakowie, żadna recenzja się nie pojawiła, choć przecież od wspomnianych redakcji czy p[ana] J[achimeckiego] p[ani] Grafczyńska¹⁰² musiała mą broszurę otrzymać.

⁹⁴ Notacja chejronomiczna – rodzaj wczesnej notacji muzycznej charakteryzujący się niewykorzystaniem linii, co utrudnia precyzyjne odczytanie właściwych wysokości dźwięku.

⁹⁵ A. Mocquereau, *Paléographie musicale: les principaux manuscrits de chant gregorien*, Solesmes 1912, passim.

⁹⁶ Chodzi tu zapewne o Bolesława Wallek-Walewskiego oraz ks. Wendelina Świerczka CM, który studiował muzykologię u prof. Jachimeckiego. W liście z dn. 21 I 1928 r. ks. Feicht pisał do swojego konfratra: „Dziwi mnie zajęcie się p. J[achimeckiego] obecnie moją osobą. Przecież był czas, kiedy starałem się nawiązać z nim korespondencję [...], ponadto dziś mi już również nie zależy na uznaniu w podwórku krakowskim, bo świat jest troszeczkę szerszy od niego. W końcu nie mam zamiaru nigdy już potrzebować pomocy p. J[achimeckiego], nie myślę się ubiegać o katedrę nawet na Wydziale Teologicznym, a tym mniej Filozoficznym w Krakowie [...]. Mimo więc, iż p. J[achimecki] jest 15 lat starszy ode mnie, nie widzę powodu, bym miał naprawiać zaniedbane wizyty itp.”. AMK, List ks. Hieronima Feichta do ks. Wendelina Świerczka z dn. 21 I 1928, rps b. sygn. teczka: Ks. Wendelin Świerczek Listy I.

⁹⁷ H. Feicht, *Wojciech Dębolecki. Kompozytor religijny z pierwszej połowy XVII wieku*, Lwów 1926, passim.

⁹⁸ „*Głos Narodu*” – dziennik wydawany w latach 1893–1939 w Krakowie.

⁹⁹ „*Muzyka i Śpiew*” – czasopismo wydawane w Krakowie w latach 1912–1914 jako dwutygodnik oraz 1920–1931 jako miesięcznik.

¹⁰⁰ „*Czas*” – dziennik wydawany w Krakowie w latach 1848–1934 oraz 1935–1939 w Warszawie.

¹⁰¹ Pękiel Bartłomiej, polski kompozytor i organista żyjący w XVII w., 1637?–1654 związany był z dworem królewskim w Warszawie, w latach 1658–1664 kapelmistrz kapeli katedralnej w Krakowie. Twórczości Pękiela poświęcona była praca doktorska ks. Hieronima Feichta CM. Z. Dobrzańska-Fabiańska, *Pękiel Bartłomiej*, w: EMPWM, t. 8, Kraków 2004, s. 83–87.

¹⁰² Grafczyńska Melania (1892–1973), początkowo kształciła się w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Krakowie, gdzie w 1910 r. zdała maturę, gry na fortepianie uczyła się w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, w latach 1910–1913 stu-

Zdaje się, że Pan Profesor ma jeszcze coś z „Muzyki Kościelnej” X. Surzyńskiego¹⁰³; ponieważ właściciel prosi mię o jej zwrot, proszę łaskawie odesłać, to co może być we Lwowie pod adresem: X. W[endelin] Świerczek¹⁰⁴, Kraków, Stradom 4.

Na razie nic więcej. Serdecznie pozdrawiam, łączę wyrazy głębokiego poważania

X. H[ieronim] Feicht

Dokument 10

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Rzym, 4 kwietnia 1928

Wysłałem^k jedną kartkę pod adresem lwowskim, ale ponieważ otrzymałem ostatnią przesyłkę do Fryburga z Zakopanego, więc piszę jeszcze do Zakopane-

diowała na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1916–1920 odbyła studia muzykologiczne na Uniwersytecie Wiedeńskim, w 1920 r. uzyskała tamże doktorat, od 1921 r. dziennikarka i organizatorka życia muzycznego w Polsce, w latach 1928–1932 członek Polskiego Towarzystwa Muzykologicznego. BIMK, sygn. mag. 544, O. Karwala, *Zarys dziennikarskiej działalności Melanii Grafczyńskiej*, Kraków 2011, s. 8–16, mps (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Woźnej-Stankiewicz w Instytucie Muzykologii UJ).

^k Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W prawym górnym rogu umieszczono dwa stemple – pierwszy z datą 5 IV 1928 r., drugi z napisem „San Remo – regina delle stazioni climatiche”. W odróżnieniu od pozostałych listów objętych niniejszą edycją, w tym nie zastosowano zwrotu grzecznościowego na początku.

¹⁰³ Surzyński Józef (1851–1919), studia z historii i teorii muzyki odbył w Lipsku, 1874–1879 studia filozoficzne i teologiczne na Gregorianum w Rzymie, święcenia kapłańskie w 1879 r. tamże, w 1880 r. doktorat z teologii tamże, w 1881 r. kształcił się w Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyzbonie, 1881–1894 dyrygent chóru katedralnego w Poznaniu, 1889–1894 profesor teologii i śpiewu chorałowego w Seminarium Duchownym w Poznaniu, 1894–1919 proboszcz par. Kościan, 1884–1902 redaktor czasopisma „Muzyka Kościelna”, wydawca śpiewników kościelnych, kompozytor muzyki religijnej. B. Chmara-Żaczekiewicz, *Surzyński Józef*, w: EMPWM, t. 10, s. 199.

¹⁰⁴ Świerczek Wendelin CM (1888–1974), w 1906 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy, święcenia kapłańskie w 1913 r. w Krakowie, w czasie I wojny światowej duszpasterz szpitala wojkowego na Łobzowie w Krakowie, w 1917 r. został powołany do wojska niemieckiego, 1918–1919 nauczyciel w Małym Seminarium Księża Misjonarzy na Nowej Wsi w Krakowie, 1919–1921 kapelan inwalidów wojennych w stopniu kapitana, 1921–1922 przebywał na Górnym Śląsku, gdzie zaangażowany był w działalność społeczną, od 1922 r. ponownie nauczyciel w Małym Seminarium, 1922–1927 studia muzykologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim u prof. Zdzisława Jachimeckiego, 1927–1930 przebywał na Stradomiu w Krakowie, gdzie pełnił funkcję asystenta domu oraz nauczyciela w Seminarium Duchownym Zgromadzenia Księża Misjonarzy, od 1929 r. nauczyciel, a od 1930 r. ojciec duchowny Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, 1936–1938 dyrektor Seminarium Internum w Wilnie, 1938–1942 duszpasterz w Tarnowie, 1942–1968 nauczyciel śpiewu w Seminarium Duchownym w Sandomierzu oraz dyrygent chóru przy katedrze tamże, od 1968 r. do śmierci przebywał w Krakowie. W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 482–485.

go. Dziś (Wielka Środa) słyszałem w Lateranie ciemną jutrznię z chóru Casimiriego¹⁰⁵, który wykonał kompozycję Suriana¹⁰⁶, Ingegneriego¹⁰⁷, Crocego¹⁰⁸, Victorii¹⁰⁹ i samego Casimiriego. Chór brzmi dobrze, a nawet trochę zmodernizowana interpretacja jest ze względu na pewną monotonię starych kompozycji dosyć interesująca, ale chorał (zwykle psalmodie) wykonuje duchowieństwo wcale niebudująco (jeżeli już tak najdelikatniej zechcę to określić). Adresu nie podaję, gdyż już w poniedziałek jadę do Neapolu (Capri¹¹⁰), potem Palermo¹¹¹, a w drodze powrotnej do Florencji¹¹² i Bolonii¹¹³. Proszę pisać (około 20.8) do Fryburga.

Serd[ecznie] pozdr[awiam]
X. H[ieronim] Feicht.

Dokument 11

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

[Rzym, 5 IV 1928¹¹⁴]

¹⁰⁵ Casimiri Raffaele (1880–1943), święcenia kapłańskie w Perugii we Włoszech, studia muzyczne tamże, w 1903 r. kapelmistrz w Calvi oraz Teano, w 1904 r. w Capui, 1905–1908 w Perugii, od 1909 r. w Vercelli, 1911–1943. w kościele pw. św. Jana na Lateranie, od 1912 r. nauczyciel chorału w Seminarium Duchownym w Rzymie oraz kompozycji i paleografii w *Pontificio Istituto di Musica Sacra*. C. Gianturco, T.M. Gialdroni, *Casimiri Raffaele*, w: NGD, t. 5, s. 238–239.

¹⁰⁶ Suriano Francesco (1549 – ok. 1620), pełnił funkcję kapelmistrza w kościele Santa Maria Maggiore oraz pw. św. Ludwika w Rzymie, kompozytor włoski, przedstawiciel szkoły rzymskiej. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 473.

¹⁰⁷ Ingegneri Marc Antonio (ok. 1547–1592), włoski muzyk i kompozytor, przez większość życia związany z katedrą w Cremonie. W. Rutkowska, *Ingegneri Marc Antonio*, w: EMPWM, t. 4, Kraków 1993, s. 359–360.

¹⁰⁸ Petrus de Cruce, teoretyk muzyki i kompozytor działający na przełomie XIII i XIV w. w Paryżu oraz w Amiens. J. Morawski, *Petrus de Cruce*, w: EMPWM, t. 8, s. 79.

¹⁰⁹ Victoria Tomas Luis de (1548–1611), hiszpański kompozytor i organista, kształcił się w Collegio Germanico w Rzymie, od 1571 r. był nauczycielem chorału, zaś od 1573 r. pełnił funkcję kapelmistrza tamże, święcenia kapłańskie w 1575 r., następnie wstąpił do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, w latach 1578–1585 kapelan w kościele pw. św. Hieronima w Rzymie, w latach 1587–1604 przebywał w Madrycie jako kapelan cesarzowej-wdowy, prowadził tam również kapelę oraz pełnił funkcję organisty. A. Patalas, *Victoria Tomas Luis de*, w: EMPWM, t. 11, Kraków 2009, s. 267–269.

¹¹⁰ Capri – wyspa na Morzu Tyrreńskim w Zatoce Neapolitańskiej.

¹¹¹ Palermo – miasto w regionie Sycylia we Włoszech.

¹¹² Florencja – miasto w regionie Toskania we Włoszech.

¹¹³ Bolonia – miasto w regionie Emilia-Romania we Włoszech.

¹¹⁴ Data i miejsce ze stempla pocztowego.

Wielce¹ Szanowny Panie Profesorze!

Zasłałam serdeczne życzenia świąteczne z Rzymu, gdzie bawię od palmowej niedzieli, słuchając chórów Casimiriego, Perosiego¹¹⁵ i jeszcze trzeciego u św. Piotra. Zaraz po świętach wybieram się na krótki pobyt do Palermo, a w drodze powrotnej zwiedzę Florencję i Bolonię. W Rzymie ze względu na krótki pobyt nie ma sposobności zaglądać do bibliotek, gdyż i tak zbyt jestem zmęczony pobieżnym nawet zwiedzaniem starszych zabytków.

Adresować proszę do mnie do Fryburga, gdzie będę już około 20-go lub tuż po nim.

Serd[ecznie] pozdr[awiam]
X. H[ieronim] Feicht.

Dokument 12

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Palermo, 10 IV [1]928

Wielce¹ Szanowny Panie Profesorze!

Serdeczne pozdrowienia z Sycylii¹¹⁶. Tutaj mimo, iż jest się muzykologiem, trzeba sobie przypomnieć raczej studia archeologiczne. Zwiedzając muzeum, czy pałac Królewski z cudowną kaplicą zamkową zrozumiałem dopiero, jak biedny jest p[an] Bulanda¹¹⁷ z swoim zakładem archeologicznym we Lwowie.

¹ Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W prawym górnym rogu umieszczono dwa stemple: pierwszy z datą 5 IV 1928 r., drugi z napisem „San Remo – regina delle stazioni climatiche”.

¹ Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W prawym górnym rogu przybito 2 identyczne stemple z datą 10 IV 1928 r.

¹¹⁵ Perosi Lorenzo (1872–1956), w 1888 r. ukończył Liceo Musicale di Santa Cecilia w Rzymie, naukę muzyki kontynuował następnie w konserwatorium muzycznym w Mediolanie oraz w Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyzbonie u ks. Franza Haberla, której dyplom uzyskał w 1893 r., od 1893 r. kapelmistrz w katedrze w Imoli, od 1894 r. kapelmistrz w bazylice pw. św. Marka w Wenecji, święcenia kapłańskie w 1895 r. tamże, w latach 1898–1915 oraz 1933–1956 kapelmistrz Capella Sistina w Rzymie. J. Marczyńska-Negri, *Perosi Lorenzo*, w: EMPWM, t. 8, s. 57–58.

¹¹⁶ Sycylia – wyspa na Morzu Śródziemnym na południe od Półwyspu Apenińskiego.

¹¹⁷ Bulanda Edmund (1882–1951), w 1908 r. doktorat na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1913 r. habilitacja z archeologii klasycznej tamże, od 1916 r. profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie Lwowskim, od 1920 r. profesor zwyczajny tamże, w roku akad. 1938/39 rektor uczelni, w ramach ekspatriacji w 1945 r. wyjechał do Wrocławia, gdzie od 1946 r. pracował jako profesor na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. J. Ziomecki, *Profesor Edmund Bulanda*, ŚKHS, 1997, nr 3–4, s. 243–246; Ł.T. Sroka, *Wydział Humanistyczny w: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2015, s. 626–629.

Samo muzeum palermeńskie jest szeregiem tematów do prac z jego zakresu, a wprost cudownie zachowały się wazy greckie z malowidłami.

W Rzymie wypadły śpiewy wielogłosowe b[ardzo] dobrze, natomiast chorał śpiewają (poza Benedyktynami na Awentynie¹¹⁸) wprost nieraz ordynarnie, o czym pewnie coś napiszę do „Muzyki Kościelnej”.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
X. H[ieronim] Feicht

List 13

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Zasłałem^m serdeczne pozdrowienia z uroczego Capri, gdzie się zatrzymałem na kilka dni wypoczynku po męczącej podróży lądowej i morskiej (zresztą nieszkodliwej). Bawi tu kilku Polaków, a w muzeum sztuki poznałem dziś Orkana¹¹⁹. W wrażeniach muzycznych skreśliłem artykuł, który pošle „Muzyce Kościelnej”¹²⁰, będą tam obok rzeczy poważnych rzeczy wesołe, bardzo nawet wesołe z katedry w Neapolu czy bazyliki w Capri. Daleko jeszcze Italii do zastosowania się do M[otu] proprio, bo kanonicy śpiewają sobie z ksiąg z 17 wieku, co zresztą jest zupełnie obojętne wobec tego, jak „śpiewają”. We Fryburgu myślę stanąć w niedzielę (22.IV) lub tuż po niedzieli.

Capri, 15 IV [1]928
Łączę wyrazy głęb[okiego] poważania
X[.] H[ieronim] Feicht

Dokument 14

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg Albertinum, 25 kwietnia 1928

Wielceⁿ Szanowny Panie Profesorze!

Po powrocie z podróży i krótkim wypoczynku zabieram się do odpisania na dwa listy i kartkę, ale przedtem jeszcze muszę donieść o miłej przygodzie, jaka mię spotkała w Liceo musicale w Bolonii. Spotkałem tam niejakiego Dra Dra-

^m Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W rogu przybity stempel z datą 16 IV 1928 r. Adres prof. Chybińskiego we Lwowie został przekreślony i zmieniony fioletowym atramentem na Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

ⁿ Tekst napisany czarnym atramentem na 4 stronach formatu *in folio*. Na strony 3 i 4 nanie-siona została przez autora listu paginacja.

¹¹⁸ Awentyn – jedno ze wzgórz Rzymu.

¹¹⁹ Orkan Władysław, właśc. Franciszek Smreczyński (1875–1930), pisarz, poeta i publicysta.

¹²⁰ „Muzyka Kościelna” – miesięcznik wydawany w Poznaniu w latach 1926–1939.

gana Plamenaca¹²¹ z Zagrzebia¹²², który po krótkiej wymianie zdań powiedział mi: „To ksiądz pewnie jest uczniem prof. Chybińskiego ze Lwowa?” Przyznam się, że była to dla mnie bardzo miła przygoda, gdyż Dr Plamenac, uczeń Wiednia (stąd zna p[ania] Grafczyńską) i Paryża, nie zaryzykował Krakowa, lecz wprost pomyślał o Lwowie i Panu Profesorze. Po Liceo musicale, sali koncertowej ze znanymi portretami muzyków i pokoju Rossiniego¹²³, gdzie się wpisałem do książki pamiątkowej, oprowadzał mnie bardzo sympatyczny sekretarz, gdyż p[ana] dyrektora biblioteki nie było niestety wówczas w Bolonii. W bibliotece przeglądałem druk Dębołęckiego (bardzo porządnie mi go przepisano, nie ma żadnych błędów czy tylko wątpliwości w mej pracy) i kilka drobiazgów włoskich, gdyż z zastępcą bibliotekarza trudno było się dogadać, bo poza j. włoskim nie zna żadnego. Po francusku mówił w całym Liceo jedynie wspomniany sekretarz, którego trudno było znowu nadużywać wobec grzeczności, która go i tak blisko godzinkę kosztowała. Na ogół można się w Italii rozmówić po francusku, niemiecku i angielsku (ostatnie odpada w stosunku do mnie). W każdej restauracji dworcowej i w każdym niemal hotelu oraz pierwszorzędnym restauracjach w mieście mówią kelnerzy tymi trzema językami, a w stosunku do księży zostaje jeszcze w ostatecznym wypadku łacina, co więcej, nawet konduktorzy, a w każdym razie kontrolerzy w pociągach mówią po francusku.

A teraz wracam do kilku spraw poruszonych w listach. W dostarczeniu pracy o Leopolicie¹²⁴ na jesień nie będzie trudności, a sądzę, że nie będzie ich również ze mszą, choć nie wiem, czy mi się uda eksperyment z wprowadzeniem licencji, co do rozdrabniania rytmiki dla prawidłowego podłożenia tekstu. Zaraz się do tej pracy zabiorę i może w niejednym wypadku zasięgnę zdania prof. Wagnera, jako autora pracy o mszy, jak mianowicie daleko można się w tej sprawie posunąć, gdyż znane reguły mówią o tym zbyt ogólnikowo, względnie jako o rzeczy wyjątkowej, podczas gdy u Leopolicy w głosach środkowych zwłaszcza musi się to stać regułą, jak na drastycznych przykładach w mej pracy wykazałem.

¹²¹ Plamenac Dragan (1895–1983), studia z kompozycji odbył w Wiedniu u Franza Schrekera oraz Vítězslava Nováka w Pradze, w 1925 r. doktorat z muzykologii u Guido Adlera na Uniwersytecie Wiedeńskim, w kolejnych latach wykładał muzykologię na Uniwersytecie w Zagrzebiu, w 1939 r. wyjechał do USA, w latach 1954–1963 profesor na Uniwersytecie Illinois, 1964–1965 profesor wizytujący na Uniwersytecie w Pittsburgu oraz w 1967 r. na Uniwersytecie Kalifornijskim w Santa Barbara. W swoich badaniach naukowych koncentrował się na muzyce od XIV do XVI w. T. Ward, *Plamenac Dragan*, w: NGD, t. 19, s. 889–890.

¹²² Zagrzeb – miasto na terenie żupanii Zagrzeb w Chorwacji.

¹²³ Rossini Gioacchino (1792–1868), włoski kompozytor, autor licznych oper m.in. „Cyrulik Sewilski”, „Wilhelm Tell”, oraz kompozycji religijnych, m.in. „Stabat Mater”. A. Konieczna, *Rossini Giachino*, w: EMPWM, t. 8, s. 468–478.

¹²⁴ Marcin ze Lwowa, polski kompozytor żyjący i działający w XVI w., w latach 1560–1561 przebywał jako muzyk na dworze królewskim w Krakowie, uważany jest za jednego z najwybitniejszych twórców polskich doby renesansu, ale jego spuścizna zachowana jest szczątkowo. P. Poźniak, *Leopolita Martinus*, w: EMPWM, t. 5, Kraków 1997, s. 329–330.

W sprawie inwentaryzacji mniej pewnie mogę się wiązać, gdyż nie wiem, co mnie czeka po powrocie do kraju, w każdym razie swo[bo]dnie mogę dziś rozporządzać jedynie czasem między 15 lipca a 15 sierpnia. Trudniej będzie z Pękiem w sprawie terminu do końca czerwca, a to dlatego, że czekają mnie jeszcze dwie podróże do Beuron i Solesmes. Pewnie już po 3 maja wyjadę na krótki czas (tydzień do 10 dni) w jedną lub drugą drogę, a przyjazd do Polski myślę zresztą również przyspieszyć ze względów chociażby finansowych, jeżeli w Polsce będę w połowie czerwca, to może i z Pękiem da się jeszcze w terminie coś zrobić. Dla tej pracy muszę być zresztą we Lwowie, bo bez wglądu w fotografię nie zrobiłbym komentarza rewizyjnego, zbyt wiele jest tam bowiem błędów w cyfrowaniu, które nie nastroczały trudności przy ustaleniu tekstu, ale które trzeba zaopatrzyć znakami pytania, jak to jest w sonacie Szarzyńskiego¹²⁵. Pierwszy ten zeszyt wypadł bardzo ładnie. Czy Tow[arzystwo] Muz[yczne] w Krakowie¹²⁶ wykonuje kantatę z mego opracowania, nie wiem, bo nie wiem, kto tam jest dyrygentem, ja dałem ją w swoim czasie p[anu] Walewskiemu¹²⁷, więc jeżeli on to wykonuje, to z mej partytury. Nie wiedziałem również o tym, że w Warszawie już ją śpiewali, gdyż nie otrzymuję tu wielu pism; pamięta tylko o mnie „Przegląd Muzyczny” no i... „Hosanna”!¹²⁸ „Muzyki”¹²⁹ nie widziałem przez pół roku, [,]Pismo organistowskie[”]¹³⁰ otrzymałem dopiero z chwilą, kiedy mnie tam zaczęli i kiedy dałem swój bardzo, a bardzo ogłędnie napisany artykuł. Spodziewam się, że na tym artykule będzie koniec, ale gdyby nie, to wówczas wióry posypią się z twórczości kompozytorskiej X. N[owackiego]¹³¹ tak, że będzie zmuszony do złożenia

¹²⁵ Szarzyński Stanisław Sylwester, polski kompozytor działający w 2 poł. XVII w. T. Jasiński, *Szarzyński Stanisław Sylwester*, w: EMPWM, t. 10, s. 229–231.

¹²⁶ Towarzystwo Muzyczne w Krakowie, instytucja muzyczna działająca od 1866 r. Oprócz organizacji życia koncertowego miasta Towarzystwo prowadziło konserwatorium muzyczne. T. Przybylski, *Dzieje Towarzystwa Muzycznego w Krakowie (1866–1939)*, w: *Towarzystwo Muzyczne w Krakowie w latach 1817–1977*, red. J. Wywiłkowski, Kraków [b.d.], s. 10–29.

¹²⁷ Wallek-Walewski Bolesław (1885–1944), od 1894 r. pobierał naukę w Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, od 1900 r. w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, od 1903 r. studiował literaturę polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, 1906–1907 studia muzykologiczne w Lipsku, od 1903 dyrygent Chóru Akademickiego w Krakowie, w 1915 r. założył Towarzystwo Operowe w Krakowie, od 1925 r. dyrygent i dyrektor artystyczny Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, od 1907 r. związany z Instytutem Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, gdzie uczył śpiewu oraz prowadził chór złożony z kleryków. W. Kałamarz, *Muzyka...*, s. 129; J. Miklaszewska, *Wallek-Walewski Bolesław*, w: EMPWM, t. 12, s. 58–59.

¹²⁸ „Hosanna” – miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej wydawany w latach 1926–1939 w Tarnowie, redagowany przez ks. Wojciech Orzecha.

¹²⁹ „Muzyka” – miesięcznik wydawany w latach 1924–1937 w Warszawie, redagowany przez Mateusza Glińskiego.

¹³⁰ „Pismo Organistowskie” – miesięcznik wydawany w latach 1927–1928 w Warszawie, redagowany przez Bronisława Rutkowskiego.

¹³¹ Nowacki Henryk (1891–1968), święcenia kapłańskie w 1913 r., studia muzyczne odbył w Papieskim Instytucie Muzyki Kościelnej w Rzymie, w latach 1918–1939 przebywał w Warsza-

posady i tytułu „profesora w Warszawie”¹³². Wstyd mnie było, ale mimo to pokazałem te „kompozycje” prof. Wagnerowi, który powiedział: „No tak, praktyczny solesmeński uczeń, na pociechę księdza mogę powiedzieć, że i w Niemczech są tacy, ale błędów harmonicznych nie może jednak robić dobry uczeń drugiego roku harmonii”. N[ota] b[ene] prof. Wagner jest sam bardzo konserwatywny w sprawach opracowań organowych (bo i jego kompozycje należą już do pogrzebanej epoki); moje poglądy (które i uczniowie Wagnera podzielają, ale o tych sprawach w ogóle obie strony nic nie mówią) są sprzeczne z jego, dlatego napisałem, „że w sprawach chorału stać mnie na samodzielne zdanie, odrębne od zdania powag”; jakżeż bym się śmiał, gdyby znowu jakiś naiwny organista napisał, iż artykuł swój napisałem dopiero... u Wagnera, sądzę jednak iż X. N[owacki], czy ktoś przez niego podstawiony będzie już ostrożniejszy.

Poza tym prześle P[anu] Profesorowi w najbliższych dniach drobiazg o oratorium, który leży u mnie skończony już dawno (przed podróżą włoską), a jest przeznaczony dla p[ana] Glińskiego, z którym na przyszłość myślę zerwać stosunki w sprawach takich „prac”. Leży to u mnie tak długo dlatego, że trudno mi było zebrać ilustracje, które wreszcie może za jakiś tydzień dostanę. Nie miałem doświadczenia w tych sprawach, iż zebrać 20 ilustracji „pozostających w ścisłym związku z tematem” (jak mówi kontrakt), a nie dać samych fotografii kompozytorów (jak mi pisze p[an] redaktor w drugim liście) nie jest sprawą tak łatwą. A potem dwa arkusze i cztery strony druku dla takich prac jak historia oratorium i te same rozmiary dla pierwszego lepszego życiorysu jednego kompozytora, to przecież rzeczy, które tak szablonowo można traktować również tylko w Warszawie. Pozornie łatwe warunki kontraktu są naprawdę w wielu wypadkach bardzo krępujące, mnie przynajmniej będzie trudno decydować się w przyszłości na to, by dalsze moje prace miały wyglądać tak, jak ta „historia oratorium”. Pewnie, że ostatecznie nie jest ona najgorsza, ale takie prace „z obrazkami” niech lepiej piszą w Krakowie.

W sprawie żadanego adresu podaję, jak następuje: X. W[endelin] Świerczek, Kraków, Stradom 4.

wie, gdzie prowadził zajęcia w Państwowym Konserwatorium Muzycznym oraz w Seminarium Archidiecezjalnym, był także dyrygentem chóru katedralnego tamże, w latach 1939–1956 proboszcz parafii w Niegowie, autor licznych kompozycji muzycznych, a także podręczników do nauki chorału, w których propagował zasady głoszone przez szkołę solesmeńską. G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia...*, s. 333–334; H. Nowacki, *Podręcznik do śpiewu gregoriańskiego według zasad szkoły Solesmes*, Warszawa 1923, passim.

¹³² Negatywny pogląd na temat twórczości ks. Nowackiego ks. Feicht wyraził również w liście do ks. Wendelina Świerczka: „Komponować nic nie będę, bo ani nie mam czasu, ani też szczególniejszego talentu z Łaski Bożej, a komponować jak Nowacki z Orzechem [...] nie chcę”. Oczywiście mimo zawartej w przytoczonym tu liście deklaracji ks. Feicht zostawił po sobie bardzo dużą spuściznę kompozytorską. AMK, List ks. Hieronima Feichta do ks. Wendelina Świerczka z dn. 13 XII 1927, rps, b. sygn. teczka: Ks. Wendelin Świerczek Listy I.

Zdaje mi się, że wszystko wyczerpałem, co było na razie do napisania. Mam wiele zaległych listów, między innymi do p[anny] Wójcikówny¹³³ w sprawie doniesienia mi o P[olskim] Tow[arzystwie] Muz[ycznym]¹³⁴; przewlekło się to z powodu mojego wyjazdu, gdyż zaraz nie odpisałem, bo i tam są rzeczy, nad którymi trzeba się namyśleć, by potem zawodu nie sprawić.

Serdecznie pozdrawiam i łączę wyrazy głębokiego poważania
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 15

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Albertinum Fribourg 5./V.28.

Wielce° Szanowny Panie Profesorze!

Wysłałem wczoraj szkic o oratorium. Wiem, że szkoda P[anu] Profesorowi zabierać czas takimi pracami, stąd proszę jedynie przeglądać to, com pisał o muzyce polskiej (początek rozdziału III i zakończenie IV). Jeżeli to będzie możliwe, proszę przesłać p[anu] Glińskiemu, by raz skończyć z popularnymi rozprawami.

Tu na razie nic nowego, widziałem się tylko krótko z p[anem] Bronarskim, a w tym tygodniu złożę wizytę p[anu] Opieńskiemu¹³⁵.

Serd[ecznie] pozdrawiam łącząc wyrazy głębokiego poważania
X. H[ieronim] Feicht

° Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. Na środku przybito stempel z datą 5 V 1928 r.

¹³³ Wójcik-Keuprulian Bronisława (1890–1938), studia z matematyki i filozofii na Uniwersytecie Lwowskim, od 1912 r. studia muzykologiczne tamże, w 1917 r. doktorat tamże, w latach 1919–1925 asystentka w Zakładzie Muzykologii tamże, prowadziła również zajęcia dydaktyczne w Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, w 1934 r. habilitacja na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1934–1938 współpraca z Instytutem Fryderyka Chopina w Warszawie, w latach 1935–1938 docent na Uniwersytecie Jagiellońskim. P. Dahlig, *Wójcik-Keuprulian Bronisława*, w: EMPWM, t. 12, s. 268–269.

¹³⁴ Polskie Towarzystwo Muzyczne – instytucja muzyczna działająca we Lwowie w latach 1838–1939, do 1919 r. pod nazwą Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne. Związani z nią byli najwybitniejsi muzycy galicyjscy, m.in. Mieczysław Sołtys, Rudolf Schwarz, Karol Mikuli czy Jan Gall. Instytucja ta prowadziła we Lwowie również konserwatorium muzyczne. T. Mazepa, *Lwowskie towarzystwa muzyczne*, w: MGal, t. 9, red. L. Mazepa, Rzeszów 2005, s. 45–46.

¹³⁵ Opieński Henryk (1870–1942), kompozytor, muzykolog i dyrygent, przez szereg lat kształcił się w Krakowie, Pradze, Paryżu, Berlinie oraz Lipsku, w 1914 r. doktorat na Uniwersytecie w Lipsku, od 1926 r. przebywał w Morges w Szwajcarii, gdzie w latach 1932–1936 kierował *Société Vaudoise de Musique*. K. Morawska, *Opieński Henryk*, w: EMPWM t. 7, Kraków 2002, s. 164–166.

Dokument 16

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg Albertinum 8.V.[1]928

Wielce^p Szanowny Panie Profesorze!

Proszę łaskawie odesłać p[anu] Glińskiemu przesyłkę, którą w sobotę wyprawilem do Lwowa, gdyż się o nią upomina. Rzeczą ta będzie i tak jeszcze raz w moich rękach, a teraz niech się w Warszawie przeleży z półtora roku, tak jak tam już spoczywa monografia o muzyce religijnej.

Tu nic nowego. Widziałem się, krótko zresztą, z p[anem] Bronarskim, a we wtorek wybieram się na tydzień do Beuron (dzień jazdy z Fryburga). Nie wyjechałem jeszcze, gdyż czekam na wykonanie wiele reklamowanej mszy szwajcarskiego kompozytora X. Bovin¹³⁶. Premiera w niedzielę na sumie w katedrze fryb[urskiej].

Serd[ecznie] pozdrawiam łącząc wyrazy głębokiego poważania
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 17

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Solismes par Sablé sur Sarthe, 25 V [1]928

Wielce^r Szanowny Panie Profesorze!

Dobrze wreszcie i do tej od świata zabitej deskami miejscowości, a tak ważnej dla dziejów kultury muzycznej. Opactwo przedstawia się okazale, niby jakieś zamczysko, choć jest mniejsze od mniej zresztą okazałego opactwa beurońskiego. Poza nim jest w Solismes dosłownie jeden „hotel” z ośmioma pokojami i kilkanaście chałupek wiejskich. Mieszkam w tym hotelu, bo u Ojców miejsca były zajęte mimo, iż jeszcze z Fryburga o nie prosiłem. Śpiewają piękne, choć przeważnie są tu starcy (więc i trochę detonują). Od nich można się nauczyć tylko dynamiki przy wykonywaniu chorału, braku jednak metody, które wskazałem w moim artykule, wyraźnie występują, wyraźniej nawet, niżem się tego spodziewał. Śpiewają „Domine ad adiuvandam

^p Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. Na odwrocie przybito stempel z datą 9 V 1928 r.

^r Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W rogu przybito 2 stemple z datą 28 V 1928 r.

¹³⁶ Osoba niezidentyfikowana.

me festina”¹³⁷. Zabawię tu cztery dni, będę się starał dostać do biblioteki, bo to najważniejsze.

Serd[ecznie] pozdr[awiam]
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 18

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

[Beuron, 16? maja 1928 r.¹³⁸]

Wielce^s Szanowny Panie Profesorze[!]

Bawię w Beuron przysłuchując się i przyglądając bardzo porządnie wykonywanej liturgii. Odbędę kilka konferencji z O. Johnerem, ale też tylko w praktycznych sprawach, gdyż naukowo mniej oni się tymi rzeczami zajmują. Charakterystyczne jest np. to, iż w obecnym semestrze seminarium prof. Wagnera składa się z dwóch Benedyktynów w tym jeden z Maria La[a]ch!, a na wykłady jeszcze dwóch innych Benedyktynów uczęszcza. Solesmeńczycy zgodzili się już z faktem, że chorał dostał się do S[ank]t Gallen¹³⁹ z Anglii, a do Anglii z Rzymu przez Monte Cassino¹⁴⁰ i że S[ank]t Galleńska tradycja jest już bardzo zmieniona od pierwotnej angielsko-rzymskiej.

Serd[ecznie] pozdrowienia
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 19

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Serd[ecznie]^t pozdrow[ienia] z Lausanny¹⁴¹ po koncercie „Motet et Madrigal”¹⁴². P[ra]ństwo Opieńscy¹⁴³ wyjechali zaraz wieczorem do Paryża. Ja wracam

^s Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W prawym górnym rogu przybito stempel z datą 16? V 1928 r.

^t Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. W prawym górnym rogu przybito stempel z datą 12 VI 1928 r.

¹³⁷ Łac.: Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu.

¹³⁸ Data zaczerpnięta ze stempla.

¹³⁹ Sankt Gallen – opactwo benedyktyńskie w północnej Szwajcarii, założone w VII w. G. Mięszalski, *Sankt Gallen*, w: PEMK, s. 437.

¹⁴⁰ Monte Cassino – wzgórze we Włoszech, od VI w. znajduje się tu opactwo benedyktyńskie.

¹⁴¹ Lozanna – miasto w kantonie Vaud w Szwajcarii.

¹⁴² „Motet et Madrigal” – nazwa chóru mieszanego działającego w Lozannie. Zespół założony został w 1917 r. przez Henryka Opieńskiego, który pełnił funkcję jego dyrygenta. K. Morawska, *Opieński Henryk*, w: EMPWM, t. 7, s. 165.

¹⁴³ Henryk Opieński po śmierci pierwszej żony w 1923 r. już rok później zawarł nowy związek małżeński z Lydią Barblan-Opieńską (1890–1983), która była współzałożycielką zespołu

w najbliższym czasie, choć nie mogę jeszcze podać ścisłego terminu, gdyż czekam na instrukcję z Krakowa.

Lausanne, 12/VI [1]928

Łączę wyrazy poważania
X. H[ieronim] Feicht

Dokument 20

Oryg.: BJ OZS, teka: F3/1, b. sygn., Korespondencja A. Chybińskiego.

Fryburg, 20 VI [1]928

Wielce^u Szanowny Panie Profesorze!

W sobotę wieczorem stanę w Krakowie, po krótkim wypoczynku będę się starał dostać do Lwowa. Dziękuję za ostatnią kartkę, jak również za kartkę wysłaną do Beuron, którą mi tu przesłano.

Łączę wyrazy głębok[iego] poważania i serd[ecznie] pozdrawiam
X. H[ieronim] Feicht

Wykaz skrótów

AMK	– Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie
APFK	– Archiwum Parafii pw. św. Floriana w Krakowie
BIMK	– Biblioteka Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
BJ OZS	– Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Oddział Zbiorów Specjalnych
BMK	– Biblioteka Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie
DALO	– Deržavnyj Archiv Lvivskojj Oblasti u Lvovi
EK	– Encyklopedia katolicka
EMPWM	– Encyklopedia muzyczna PWM
MGal	– Musica Galiciana
MGG	– Die Musik in Geschichte und Gegenwart
MK	– „Muzyka Kościelna”
NGD	– The New Grove Dictionary of Music and Musicians
NP	– „Nasza Przyszłość”
ŚKHS	– „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”

„Motet et Madrigal”, a także jego solistką. B. Wójcik-Keuprulian, *Korespondencja do Szwajcarii*, oprac. M. Sieradz, Warszawa 2018, s. 47.

^u Tekst napisany czarnym atramentem na karcie pocztowej. Na odwrocie przybity stempel z datą 20 VI 1928 r.